Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 259. | Lwów, Czwartek 5. Listopada 1925 r. | Rok XLIII.

CENA NUM[...]
15 g[...]
PRENUMER[...]
Miesięcznie w Lwowie 3 zł 50 gr., kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisow nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Polityka wychowawcza.

Lwów, 4 listopada.

Elementarna nauka demokracji sformułowała popularne ujęcie ideału ludowładczego, głosząc, że **postępowy ustrój republikański** w praktyce znaczy to samo, co **sejm,** jako organ legalizacyjny, pochodzący z wyborów, pięcioprzymiotnikowo uprzywilejowanych — i **rząd,** parlamentarnie legitymowany, **z mandatem realnego urzeczywistniania norm ustawowych.**

I gdyby rządzenie polegało tylko na stylizacji wiążących ustaw i wymuszeniu dla nich posłuszeństwa — w jednym i w drugim wypadku **zgodnie z interesem narodu,** jako mocodawcy, **wszystko byłoby zawsze w największym porządku.**

Sprawa zaczyna się jednak komplikować, a u nas w Polsce staje się wprost tragiczna, jeżeli przyjmiemy, że **cały wysiłek państwowo-twórczy,** prócz interesu ogółu obywateli ma należycie respektować: 1) **polityczny postulat regime'u państwa;** 2) **społeczne zadanie wychowania rozumnej, światłej** i **ofiarnej większości społecznej.**

Jakie oblicze pod tym względem **ma polski dotychczasowy republikanizm?**

Sejm, kalejdoskopowa **mozajka egoizmów klasowych,** broni zaciekle potrzeb partykularza i ponieważ jako taki nie może wyłonić rządu, ożywionego wyższą, pryncypalną ideą dobra państwowego, **powstał regime pozaparlamentarny,** działający wprawdzie w miarę możności w imię politycznego nakazu państwowego, lecz **ubezwładniony szeroką kompetencją, przez konstytucję dla sejmu zastrzeżoną.**

Posłowie pracowicie **działają na swój rachunek:** jedni chcą **komunistycznej,** drudzy **wcale nie chcą reformy rolnej,** ci przypiekają przeciwników **bezwzględną ochroną lokatorów,** tamci odwzajemniają się **bojkotem 8-godzinnego dnia pracy.** Słowem **ten do Sasa — ten do lasa,** każdy walczy „pro domo sua“, a gabinet Grabskiego lawiruje, omija przeszkody, połowę energji zużywa dla podtrzymania własnej egzystencji z ogromną szkodą dla prestige'u państwowego.

Wśród takich okoliczności **społeczeństwo zdezorganizowane idzie samopas, nie prowadzone, owszem demoralizowane i ten brak wpływu wychowawczego z góry mści się już dzisiaj widocznie.**

Trzeba to przecież zrozumieć, że ogół należy urobić, udyscyplinować, gdyż od tego wogóle zależy pożyteczność lub destrukcyjność idei demokratycznej.

A co się u nas dzieje?

Pomijam **dziedzinę administracji,** która — jako najbardziej zależna od nastrojów i warunków chwili, **nie może mieć ustalonych metod,** lecz wystarczy wejść na teren polityki gospodarczej. Ileż tam nieprzemyślanych konceptów, **dorywczych ustaw,** które samo życie wnet przekreśla, pozostawiając **tylko rozgoryczenie wśród opinji publicznej.** Mieliśmy zmiany walutowe od korony do „złotego“, które zubożyły społeczeństwo, były reklamowane pożyczki, obliczone na wyzysk, istnieje **drakoński przymus paszportowy** i **protekcjonizm importu,** ukoronowany w rezultacie zniżką pieniądza, jest Bank Polski, który swoich subskrybentów pozbawił w 50 procent gwarantowanych korzyści, działa bezwzględna **śruba podatkowa, wyciskająca ostatki grosza** — a równocześnie defraudanci bezkarnie rozkradają miljony — **a nas dusi coraz większe przesilenie gospodarcze i finansowe.**

A gdyby tak jeszcze raz zaszła konieczność odwołania się do ofiarności publicznej, a społeczeństwo pozostało głuche, po czyjej stronie byłaby wina?

Społeczeństwa nie wolno łudzić — bo się znarowi. **Trzeba czynnie,** środkami ustawodawczemi **wychowywać jego poczucie obywatelskie i polityczne,** w przeciwnym razie straci zaufanie i chęć do współpracy, a wówczas najlepszy sejm i rząd nie pomoże. Czas najwyższy o tem pomyśleć!

Ignis.

Pod znakiem redukcji.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3 listopada

Generalny referent budżetowy p. **Zdziechowski** odbył konferencję z premjerem Grabskim, na której omawiano sprawę redukcji budżetu państwowego.

—oo—

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 3. 11 w Wrsazawie 6.0275 zł.

N. Jork w wolnym obrocie dnia 3. 11. w Warszawie 6.015 zł.

Kabel w wolnym obrocie dnia 3. 11. w Warszawie 6.04 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 3. 11. w Krakowie 6.02 do 6.03 zł.

Dolar w wolnym obrocie dnia 3. 11. we Lwowie 6.02 zł.

Zurych urzędowy. Warszawa 85.87, Nowy Jork 5.18 7/8. Londyn 25.145, Paryż 21.425, Wiedeń 73.10, Praga 15.375, Włochy 20.475, Belgja 23.50, Budapeszt 72.60, Sofja 3.775, Holandja 208.80, Oslo 106.00, Kopenhaga 129.75 Sztokholm 138.90. Hiszpanja 74.30, Bukareszt 2.47, Berlin 123.55, Belgrad 9.195.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 16.50, Londyn 4.84 5/8, Paryż 4.1725, Wiedeń 14.06, Praga 2.965, Włochy 3.9625, Belgja 4.525, Budpaeszt 14.25, Szwajcarja 19.27, Sofja 0.74, Holandja 40.24, Oslo 20.41, Kopenhaga 25.00, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 14.34, Bukareszt 0.4775, Berlin 23.81, Belgrad 1.775.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej: N. Jork transakcje 5.98. Sprzedaż 6.00. Kupno 5.96.

Dolar transakcje 6.02 do 6.01. Sprzedaż 6.03. Kupno 5.99.

Walka o stanowisko generalissimusa armji czerwonej.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Moskwa, w listopadzie.

(I) Nagła śmierć Frunzego w wewnętrznych stosunkach sowieckich chwili obecnej jest wydarzeniem **o doniosłem znaczeniu politycznem,** gdyż — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — **spór o spuściznę po zmarłym** głównodowodzącym armji czerwonej uzyska **wszelkie cechy walki obozów** o odmiennych tendencjach lub raczej, kierunków politycznych, oddawna walczących ze sobą. Musimy zaznaczyć, że już od chwili powrotu **Trockiego do czynnej pracy państwowej obóz** zwolenników tego ostatniego otwarcie **dążył do obalenia Frunzego,** a wraz z nim i **wojowniczego kierunku,** który jak najjaskrawiej reprezentował zmarły komisarz ludowy. Dla nikogo nie było tajemnicą, że wysiłki Trockiego w tym kierunku właśnie w ostatnim czasie uwieńczone zostały pomyślnemi wynikami, a zastąpienie wrogiego wobec „trockizmu“ komisarza było prawie zadecydowane. Frunze był **również przeciwnikiem „unarodowienia“ formacji wojskowych na terytorjach poszczególnych republik sowieckich.** Wiadomem jest, że zmarły zwalczał „ukrainizację“ armji południowej, uważając ostatnio wprowadzone „reformy“ na tem tle **za groźny przejaw osłabienia bojowych zdolności wojskowych sił rosyjskich. Sprzeciwiał** się też **wprowadzeniu** t. zw. **systemu terytorjalnego,** polegającego na tem, że powołani do szeregów armji, w czasie pokojowym odbywają służbę w miejscu stałego zamieszkania, nie przerywając stosunków z otoczeniem domowem. Natomiast gorąco bronił konieczności wyrugowania polityki w sprawach ściśle wojskowych. W tym celu Frunze niedawno **przeprowadził zniesienie instytucji „komisarzy politycznych“** przy każdej formacji wojskowej. Był on też autorem ostatnio zatwierdzonej nowej ustawy wojskowej.

Walka o zastępcę zmarłego komisarza ludowego wre w całej pełni. Najprawdopodobniej zwycięży **obóz Trockiego.** Mimo to obsadzenie stanowiska zmarłego komisarza przez samego Trockiego, który — jak wiadomo — już piastował ten urząd w chwili powstania armji czerwonej — jest **bardzo wątpliwe,** gdyż w kierujących kołach **nie chcą doprowadzić do nagłego zaostrzenia stosunków wewnętrznych** oraz do **gwałtownej,** a stanowczej zmiany dotychczasowego systemu organizacji armji czerwonej. Wobec tego liczą się b. poważnie **z możnością prowizorycznej nominacji na stanowisko głównodowodzącego „fachowca“** z pośród zwolenników Trockiego, lecz nie b. zaangażowanego w zwalczaniu dotychczasowego systemu. Ma on powoli przygotować grunt dla przyjścia samego Trockiego w odpowiedniej chwili.

DZIERZYŃSKI NASTĘPCĄ FRUNZEGO.

Moskwa, 3. 11. (AW.) **Następcą Frunzego będzie Dzierzyński,** co pociągnie za sobą równoczesną **nominację Trockiego na szefa Najwyższej Rady Gospodarczej.**

—xx—

Nacisk mocarstw zachodnich na Litwę.

Warszawa (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, iż rząd litewski zamierza rozwiązać sprawę spławu na Niemnie w sposób dość oryginalny: mianowicie **bez specjalnych układów z Polską** rząd litewski ma zamiar ogłosić **swobodę żeglugi na Niemnie dla wszystkich państw.** Gdyby Polska zechciała skorzystać z tego stanu rzeczy w takim razie ruch rzeczny byłby regulowany **tylko przepisami policji rzecznej.**

W kołach politycznych twierdzą, **iż rząd litewski działa pod naciskiem opinji mocarstw zachodnich, dążących do ostatecznego zlikwidowania ciągłych sporów między Litwą a Polską.**

—xo ox—

Znów skandal remuneracyjny.

Warszawa, w listopadzie.

Już niejednokrotnie opinja całego społeczeństwa wypowiedziała na szpaltach prasy swój sąd **o moralności pokątnych „remuneracji“.**

Nawet w Sejmie osądzono ten **protekcyjny sposób wynagradzania** urzędników, jako **krzywdzący ogół i budzący rozgoryczenie.**

Tymczasem rząd, ignorując zupełnie zastrzeżenia, **i w tym roku przystępuje do rozdziału remuneracyj** w szeregu instytucji państwowych.

Nie zmienia się nawet zasada rozdziału, gdyż **wyżsi urzędnicy dostają od 60 do 100 procent swoich poborów, niżsi natomiast tylko 5 do 30 procent.**

Czyż to nie skandal?

Jeżeli macie, nie krzywdźcie i nie budźcie goryczy i **dajcie wszystkim sprawiedliwą miarę,** a jeżeli oszczędzacie, to nie róbcie uprzywilejowanych, oszczędzajcie na wszystkich.

—x ox—

Czyżby kpiny ze zrozpaczonej ludności?

Podwyżka czynszów ma zostać wstrzymaną dopiero w kwietniu przyszłego roku?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada.

Sprawa **wprowadzenia pewnych zmian do ustawy o ochronie lokatorów** będzie jutro przedmiotem obrad Rady ministrów.

Rozpatrywane będą wszystkie projekty zmian zgłoszone przez **P. P. S. i N. P. R.** Za tymi projektami dotąd opowiedziało się **Wyzwolenie i Koło żydowskie,** natomiast zwalcza je prawica. Piast i mniejsze kluby.

Jak słychać, Rada ministrów skłonna jest **dopuścić do dalszej podwyżki czynszów w styczniu 1926.** Dopiero następna, kwietniowa, podwyżka zostałaby wstrzymaną.

Głosy prasy.

Krytyka budżetu Min. W. R. i O. P.

Lwów, 4 listopada.

(K.) **„Czas“** prowadzi u siebie specjalną rubrykę, poświęconą **krytyce** poszczególnych resortów. W środowym numerze przyszła kolej na **ministerstwo W. R. i O. P.** Krytyka „Czasu“ jest **przeważnie** rzeczowa, **wyjątek** jednak stanowią uwagi na temat **budżetu oświatowego,** albowiem autor dochodzi do **paradoksalnej konkluzji** zmniejszenia budżetu w **szkolnictwie powszechnem.**

10 miljonów na **budowle szkolne** wydaje mu się za dużo, **800.000** na założenie **nowych szkół** także za dużo, **236.000 na oświatę pozaszkolną** za wiele. Najbardziej oburza autora pozycja **197 miljonów** dla **nauczycieli ludowych.**

Rację ma jednak autor, twierdząc, że **inspektorowie szkolni,** mający 400 woźnych kosztują państwo **5 i pół miljona złotych.**

Manja mnożenia liczby inspektorów winna być w jakiś sposób uleczona. Natomiast **61.411** nauczycieli ludowych w **kraju analfabetów** wcale nie jest za wielka, byleby tylko **dobór** był lepszy.

Według obliczeń „Czasu“ **kuratorja** zatrudniają **1000** urzędników i współpracowników. Cyfra ta jest **stanowczo za wysoka,** ale tu **nie są winne kuratorja,** lecz **centrala warszawska,** która **z amerykańskim pośpiechem płodzi tyle rozporządzeń** częstokroć śmiesznych, że **mimowoli** zmusza kuratorja do **powiększenia sił** dla zaspokojenia wszystkich **centralistycznych zachcianek** Warszawy.

Nie rusza natomiast krytyk „Czasu“ **budżetów uniwersyteckich** (widocznie sam jest profesorem uniwersytetu), którego razi tylko **zbyt liczna służba** w uniwersytecie warszawskim. Ale właśnie na tym punkcie możnaby wiele powiedzieć.

—x ox—

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych

Kraków, w listopadzie.

Wczoraj w olbrzymiej sali Domu Żołnierza Polskiego w Krakowie rozpoczęły się obrady Związku nauczycielstwa polskiego szkół powsz. Obrady zagaił **senator,** prezes **Stanisław Nowak,** podnosząc działalność Związku, reprezentującego **35.792 członków przez 1.300 delegatów z całej Polski.**

Pierwszy przemówił delegat ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publ., wizytator **Stypiński,** następnie wojewoda p. **Kowalikowski.** Z kolei życzył obradującym owoców zbożnego dzieła oświatowego kurator okręgu szkolnego krakowskiego dr. **Riemer.** Następnym mówcą był wiceprezydent miasta **Rolle,** podnosząc **zasługi prezesa Nowaka,** jako długoletniego członka Rady miejskiej krakowskiej. Dalej poseł na Sejm, czechosłowacki nauczyciel Orzlszek. W imieniu Związku nauczycieli **Czechosłowacji** przemawiał prezes **Loucki.** Krakowskie D. O. K. i komendę obozu warownego reprezentował pułkownik **Augustyn,** T. S. L. p. **Hajdukiewicz,** T. U. R. poseł **Piotrowski,** przypominając zasadę komisji edukacyjnej o wychowaniu takich obywateli, którymby dobrze było.

Prof. red. **Tomaszkiewicz** pozdrowił Zjazd w imieniu Związku strzeleckiego, którego **honorowym prezesem jest Józef Piłsudski.** Gdy mowca wspomniał nazwisko Komendanta, całe zgromadzenie zamanifestowało swoje uczucie do osoby b. Naczelnika Państwa. Przemawiał następnie inspektor szkolny p. **Janik, Sasowski** imieniem Stowarzyszenia urzędników państw. i inni.

Po powołaniu sekretarjatu, nastąpiły referaty p. M. **Jaworskiej ze Lwowa** i p. Aleksandra **Patkowskiego** pod tyt.: „Wiedza o Polsce współczesnej, jako podstawa wychowania w szkole“. — Obrady popołudniowe poświęcono posiedzeniom sekcji.

Po uchwaleniu zgłoszonych wniosków i zamknięciu obrad, członkowie zjazdu wyjeżdżają na uroczystość poświęcenia Sanatorjum nauczycielskiego.

—xo ox—

Z prasy ruskiej.

W sprawie procesu przeciw posłom ruskim. Obchód 1. listopada

Lwów, 4 listopada.

Niedawno odbyty proces w Lublinie przeciw **posłom ruskim,** oskarżonym o działalność **wrogą dla państwa,** do dziś wywołuje liczne komentarze w prasie ruskiej. „Diło“ stara się udowodnić przedewszystkiem, że działalność posłów oskarżonych zmierzała jedynie do krytyki **polityki rządowej** a nie miała **znamion występów antypaństwowych.** Bo przecież sejm krytykuje rząd, nieraz bardzo ostro, a przecież nikomu nie przyjdzie na myśl pociągać za to posłów do odpowiedzialności.

Oczywiście „Diło“ przemilcza fakt, że krytyka poselska **w sejmie jest skierowna wyłącznie pod adresem Rządu** i dlatego ma charakter **polemiczny;** inaczej przedstawia się sprawa wówczas, gdy poseł szkaluje Rząd wobec wyborców, **podniecając ich wrogie tendencje.**

Dziennik ruski stara się dalej wmówić, że w agitacji posłów ruskich nie było nic niezgodnego z konstytucją, **gdyż konstytucja wogóle istnieje tylko na papierze.**

Dnia 1 listopada Rusini lwowscy obchodzili uroczystości, **związane ze wspomnieniami z r. 1918.** „Diło“ całą uroczystość nazywa **„świętem milczenia“,** gdyż ograniczono ją do nabożeństw po cerkwiach i do cichych zgromadzeń obywatelskich, na których wygłaszano mowy okolicznościowe. Szczególnie związek „Objednanja“ urządził posiedzenie, na którem prezes Lewicki i redaktor Paljów rozpamiętywali ze smutkiem jakto świetnie było, gdy na ratuszu lwowskim powiewał „prapor ukraiński“.

TELEFONISTKI WARSZAWSKIE GROŻĄ STRAJKIEM.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.). Dziś wieczorem odbędzie się ogólny wiec telefonistek, na którym zapadnie decyzja co do dalszej taktyki tych pracowniczek. Prawdopodobnie wyłoniony zostanie **komitet strajkowy** na wypadek dalszego przeciągania się zatargu.

Dziś RAUT Tygodnia Akademika w Magistracie.

Pod znakiem czasu.

WALKA Z POSTĘPEM CYWILIZACJI.

Lwów, 4 listopada.

Dorożkarze chrzanowscy, pogodzić się nie mogąc ze zwycięstwem motoru nad koniem, ważyli się na protest **nietyle skuteczny, ile wymowny:** urządzili wieczorem zbrojny napad na jadący z Chrzanowa do Trzebini autobus, rozbili szyby i pobili pasażerów, zmuszając ich do ucieczki.

Powodem tego zuchwałego czynu była zawiść konkurencyjna. Nierozumny ten odruch nie jest pierwszym tego rodzaju objawem. Po Lwowie krążą jeszcze opowiadania, jak to w czasie puszczenia w ruch pierwszego wozu tramwajowego **właściciele dorożek**, stanąwszy na szynach w niezbyt estetycznej postawie, czyniły niebezpiecznemu konkurentowi **„szpetne wstręty“**, co wcale jednak nie zaszkodziło rozwojowi kolei elektrycznej.

A zatem znacznie rozsądniej, kulturalniej a przedewszystkiem praktyczniej postępuja dorożkarze lwowscy: zamiast napadać na swych postępowych współzawodników, **obniżyli ceny jazdy**, a równocześnie uczą się fachu szoferskiego, aby nie zginąć z głodu, gdy konie pójdą na bezpłatną emeryturę.

(m.)

——oo——

SZTANDARY CAŁEJ ARMJI W WARSZAWIE.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.). Dziś w południe opuścił Warszawę **poczt 36 sztandarów wojskowych,** przybyłych tu na pogrzeb Nieznanego Żołnierza ze wszystkich O. K. kraju.

Przepiękny kolorowy **pochód** przeszedł przez ulice Warszawy przy dźwiękach **orkiestry 36 pp.** pod dowództwem gen. Dreszera.

Parę słów o zachowaniu się policji podczas pogrzebu Nieznanego Żołnierza.

Lwów, 4 listopada

Otrzymaliśmy następujące pismo: Dzięki niezrozumiałym zarządzeniom i nietaktom organów, utrzymującym porządek, **święta nasze narodowe tracą na powszechności.** Podczas nabożeństw uroczystych kościół może być pusty, **nie puszcza się jednak do kościoła,** koło ołtarza polowego zgromadzona jest garstka wybranych, **cały plac Marjacki otoczony jest jednak kordonem.**

Zachowanie się organów policyjnych przed katedrą w ubiegły piątek **podczas wystawienia zwłok Nieznanego Żołnierza** zasługuje, by podać je **de wiadomości władz przełożonych.** Około godziny 6-tej wieczorem, tłum stał w skupieniu przed katedrą, wypełniając niewielką jezdnię i chodnik; tłumu tego na to wielkie święto było za mało nawet. **Zachowanie się tłumu było** — podnoszę to z naciskiem — **godne tej wielkiej chwili** uroczystej; naporu na kordon policyjny nie było; jestem pewny, że kordony policyjne wytrzymywały inne napory. Naraz policja konna dostaje **rozkaz najechania na spokojnie stojący tłum.** Gdy odezwały się głosy protestu, że **niema powodu do podobnych zarządzeń, najechało nie dwa lecz ośm koni.**

Zgromadzeni przed katedrą odczuwają to z największym bólem jako **profanację ich głębokich i szczerych uczuć,** które ich zawiodły by stanąć na chwilę w skupieniu **bodaj przed kościołem.**

„Nawołują do oddania czci, potem końmi rozpędzają“ — to głos tłumu.

Na uroczystości podobne, władze powinny delegować **nejzdolniejszych urzędników, którzyby trafniej orjentowali się** w sytuacji i niewczesnemi zarządzeniami nie ranili uczuć patrjotycznych obywateli, tłum skupiony przed katedrą nie zasłużył na rozpędzanie końmi.

Prof. Dr. Z.

——xo x——

Instytut eksportowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 listopada.

W dniu dzisiejszym odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu druga z rzędu konferencja z udziałem sfer gospodarczych w sprawie **projektu ustawy o instytucie eksportowym,** którego celem byłaby praca w kierunku **rozwoju naszych stosunków handlowych z zagranica** oraz wszechstronne szukanie dróg dla naszego **eksportu.**

Ustawa o instytucie nie odniesie skutku, o ile w najbliższej przyszłości rynki bliskiego wschodu nie zostaną objęte **siecią polskich konsulatów handlowych.**

Niestety wbrew interesom handlowym naszego państwa w roku bieżącym **ministerstwo skarbu skreśliło wszystkie pozycje budżetu M. S. Z., które przewidywały utworzenie konsulatów w Turcji, Persji, Egipcie i Syrji.** (Przyp. Red.).

Ponoś...

Metamorfoza.

Panie Zdziechowski! Plotka — wiedźma [stara
Szerzy wieść, żeś Pan przenicował cnotę
I boga swego wymienił na cara,
Chociaż nie mówi, za jak wielką kwotę.

* *

Cóż stąd? Sumienie, noszone dziedzicznie
Zbruka się wreszcie, jak koszula zmięta.
Pop musi wyprać, zaprasować ślicznie,
Byś je mógł ubrać bez wstydu od święta.

*

Lecz to są zresztą familijne sprawy,
Jak słusznie „Przegląd Wieczorny“ nad- [mienia.
Rozwód, alkohol, szklanka mocnej kawy
Wznieca newrozę i kurczy sumienia.

Wid.

——oo——

SKANDALE NA PODWÓRKU P. LINDEGO.

Warszawa, 3 listopada.

(Telefonem od naszego koresp.)

„Robotnik“ donosi, że **P. K. O. od lipca br. zakupiła za przeszło 1 miljon zł. 4% obligacji kolejowych b. ces. austr. Jest to zupełnie bezwartościowy papier i dlatego nie wiadomo w czyim interesie leżało podobne szafowanie groszem publicznym.**

——oo——

ILE KOSZTOWAŁ GMACH P. K. O. W ŁODZI.

Warszawa, w listopadzie.

Ludzie odchodzą, lecz zostają ich dzieła. Tak było z niefortunnym prezesem polskiej P. K. O. p. Lindem, którego wprawdzie usunięto, lecz skutki jego karygodnej działalności mszczą się jeszcze dzisiaj. Oto ma być — jak już donosiliśmy — zwinięty oddział P. K. O. w Łodzi, którego działalność zdyskredytowała się zupełnie w oczach kupiectwa łódzkiego. Do dziś dnia głośna jest jeszcze w Łodzi sprawa gmachu P. K. O., za który **pan Linde zapłacił 3 razy więcej** ponad rzeczywistą wartość, nabijając kieszeń swego pupilka, Bana.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 5. 11. 25.

SVEN ELVESTAD 10

Kobieta-pająk.

Z przygód dedektywa ASBJÖRNA KRAGA.

(Ciąg dalszy).

Gdy dedektyw nadał ten telegram, którego ton i dobór słów wydały mu doskonałe, odzyskał znów dobry humor. Odprawił auto i poszedł spacerem w dół ulicy.

Wkrótce potem znajdujemy go w kawiarni Grand, gdzie z dwoma znajomymi kupcami gwarzył o interesach.

Krag niechętnie uczęszczał do kawiarń, bo nie chciał być osobistością znaną powszechnie. Lecz, jeśli kiedykolwiek znalazł się w takim lokalu, nie mówił o niczem innem, tylko o interesach, tak, że jego nieliczni przyjaciele dochodzili do przekonania, że wcale nie dba o zbrodniarzy i sprawy kryminalne, a do pieniędzy dochodzi prowadząc rozmaite interesy.

Lecz teraz nie był to czas, aby Krag bawić się mógł jedynie obserwowaniem ludzi, upewnianiem się, że to a to się stało, że przyczyną tego jest to i owo. Była to chwila, w której się coś działo, kiedy zdarzenia się rozwijały. W tej chwili bierze K ragudział w rozwiązaniu sytuacji, podobnie jak człowiek wsiadający do pociągu, będącego już w ruchu.

Gdy więc siedział w kawiarni i gwarzył o interesach podszedł doń „picolo“ i oddał mu list. List ten zawierał następujące wiadomości:

„Państwo M. zjedli obiad w jadalnej sali. Pani bardzo wesoła, zwracała na siebie uwagę swą żywością. Kawę wypili na górze w saloniku, poczem pani przy fortepianie zaśpiewała trzy francuskie piosenki. Wesołość pana po każdej piosence była nadzwyczajna. Państwo rozmawiali ze sobą jedynie po francusku. O godzinie 5 minut 20 spojrzała pani przez okno i szepnęła, patrząc na miasto: — O Boże, jakie tu nudy! — Słyszał to kelner, gdy przyniósł im właśnie „chartreuse“.

Panna S. właśnie wyszła. Dokąd, nikt nie wie. Poszła sama w stronę miasta.

Sekretarz wyszedł zaraz po śniadaniu.

Niósł z sobą brązową, skórzaną torbę i był ubrany w szare, nadzwyczaj eleganckie palto zimowe. Gdy wrócił przed kwadransem miał na sobie brązowy ulster. Wrócił bez torby.

Godnem przedewszystkiem uwagi jest to, że całe towarzystwo jedzie jutro wcześnie rano do „Bergen“.

Te wiadomości otrzymał Asbjörn Krag od swego zaufanego agenta z hotelu.

Zawierały one kilka punktów, które go zdziwiły. Irytowało go to, że nie pochwycił kobiety-pająka. Gdyby był za nią poszedł, mógłby może przejrzeć coś z tajemnicy.

Żywość pani M. zaciekawiła go. Może wcale nie jest panią Maret. Może nie jest żoną Mareta. A może dlatego stolica Norwegji wydaje jej się nudną, bo przyzwyczajoną jest do paryskich rozrywek, lokali i kawiarń, z którymi Chrystjanja nie może rywalizować. Maret zachwycony był po każdej piosence. — Krag przeczytał list jeszcze raz. Najbardziej zagadkowe było postępowanie sekretarza. Wyszedł w szarem, zimowem palcie, a wrócił w brązowym ulstrze. Gdzie przebywał w tym czasie?

A potem ten wyjazd do Bergen? — Krag zdecydował się zaraz również pojechać do Bergen. W gruncie rzeczy nie było nic dziwnego w tej wycieczce do Bergen. Dla młodego małżeństwa w poślubnej podróży taka wycieczka jest oryginalna i piękna. Prawdopodobnie będą tam w czasie pięknej pogody, bez deszczu, — a ta droga do Hogfjäll! Najniezwyklejsza linja kolejowa na całym świecie. Otwarto ja właśnie!

Jeżeli jednak Asbjörn Krag rano zamierza jechać do Bergen, musi się do tego przygotować. Musi się przebrać za innego człowieka. W tym zaś razie musi użyć całej swej wyrafinowanej mądrości i wynalazczości przy charakteryzowaniu się, aby nie mógł być poznanym. Inaczej nie miałoby to żadnego celu, bo oczy kobiety-pająka przejrzą wszystko.

Asbjörn Krag pojechał do domu. Mieszkał na Josefinegata, gdzie mu gospodyni prowadziła dom. Przyjęła go w drzwiach wiadomością:

— Dobrze, że pan przyszedł.

— Dlaczego

— W pokoju pana jest jakaś dama i czeka na pana. Prosiłam, by przyszła później, ale wolała zaczekać. Mówiła, że przypuszcza, iż pan wkrótce wróci do domu.

Asbjörn Krag przetarł czoło. Przypuszczalnie była to jakaś nowa sprawa, a właśnie nie miał wcale ochoty podejmywać się czegoś nowego. — Jakaś dama!

Znał dobrze te długie, zawiłe opowiadania. Często nie było w tem nic z tego, o co chodziło. Mówiły o tem i owem, a najważniejsze sprawy były dla nich nierozwiązalne, tajemnicze. Do słuchania o takich sprawach był zupełnie nieusposobiony.

Wbrew woli musiał wejść do pokoju.

Dama powstała, gdy wszedł.

Była to **kobieta-pająk.**

(C. d. n.).

Sprawa Steigera przed sądem.

Siedmnasty dzień rozprawy.

Lwów, 4 listopada.

Po trzydniowej przerwie podjęto wczoraj **dalsze postępowanie dowodowe.**

Jako pierwszego przesłuchano świadka Leona **Warhaftiga**, urzędnika firmy „Coloniale" we Lwowie, kolegę biurowego oskarżonego.

Świadek ten, po zaprzysiężeniu, zeznaje, że oskarżony Steiger dnia krytycznego przedpołudniem zajęty był w biurze układaniem **listy podwyżek pensyjnych** oraz pisaniem listu gratulacyjnego dla dyrektora oddziału na imieniny. Po ukończeniu przedpołudniowego urzędowania Warhaftig ze Steigerem **wyszli razem** z biura i rozstali się na ul. Akademickiej, skąd Steiger skierował się wprost do domu.

Świadek podaje dalej, że **należał również** do Związku akademickiej młodzieży sjonistycznej „Makabea" i że dzięki Steigerowi uzyskał posadę w firmie „Coloniale". Steiger był dobrym i solidnym urzędnikiem, pozatem człowiekiem spokojnym a nawet **tchórzliwym.** Twierdzenie to opiera świadek na tem, że Steiger pewnego razu, w czasie jakiejś awantury kawiarnianej, zląkł się i starał się wymknąć z lokalu.

Na pytanie obrony świadek zeznaje, że **widział u Steigera złotą zapalniczkę**, kupioną przez personal firmy dla dyrektora na imieniny. Zapalniczką tą zapalali nawet w biurze papierosa. Świadek skonstatował **wtedy**, iż zapalanie szło bardzo ciężko i musiało się je dokonywać **oburącz.**

(Zapalniczkę tę znaleziono w chwili aresztowania przy oskarżonym. Jest to szczegół ważny, albowiem **lont petardy wybuchowej musiał zostać zapalony** — przez sprawcę — (Przyp. spraw.)

Co słyszeli świadkowie od Marji Kalousek?

Następny świadek Gustaw **Flach**, student praw, zeznaje, iż służąca jego rodziców niejaka Marja **Kalousek** która poprzednio służyła u posła dra Reicha, opowiadała iż **wie o tem, że Steiger jest sprawcą zamachu** na p. Prezydenta Wojciechowskiego.

Owa Marja Kalousek opowiadała świadkowi, że w **czasie sądu doraźnego nad Steigerem odbyła się w mieszkaniu posła Reicha konferencja tegoż** z obrońcami drem Grekiem i drem Brombergiem oraz ojcem oskarżonego Steigera. Kalousek, która podawała wówczas herbate do stołu, słyszeć miała, jak opowiadano, że **Steiger przyznał się do rzucenia bomby.**

Dalej opowiadała Kalousek, że poprzednio **służyła** w kamienicy, w której mieszkał Steiger i że wie, iż był on **„wybitnym działaczem żydowskim".** Marja Kalousek sprzątała razu pewnego pokoik na poddaszu, który rzekomo miał zajmować Steiger i tam zauważyła cały szereg **podejrzanych książek i gazet** a wśród nich nawet.... **„Polskę Zbrojną"** (oficjalny organ **M. S. Wojsk.**).

Marja Kalousek **ma** też wiedzieć o tem, że na 2-gi dzień po zamachu Steiger otrzymał jakiś **tajemniczy telegram z Ostendy.**

Dalej opowiadała świadkowi owa Marja Kalousek, że **nawet już na 14 dni przed zamachem** u posła Reicha **omawiano sprawę zamachu** na p. Prezydenta, a w czasie sądu doraźnego żydzi **postanowili** — w razie zasądzenia Steigera — **„wysadzić w powietrze" sąd** przy ul. Batorego.

W końcu podaje świadek, iż Kalousek oświadczyła, że tego wszystkiego absolutnie w sądzie nie powtórzy, ponieważ **„żal jej dzieci dra Reicha i żydowskich adwokatów".**

Po przesłuchaniu świadka Flacha zabiera głos dr. **Grek**, który składa uroczyste oświadczenie, że **nigdy w sprawie Steigera nie był u dra Reicha.** Obrońca wnosi na przesłuchanie w tej sprawie posła dra Reicha oraz oświadcza, że również w czasie sądu doraźnego nie **konferował z oskarżonym.**

Że dr. Grek zrzekł się prawa konferowania z oskarżonym potwierdzić mogą również ówcześni sprawozdawcy dziennikarscy i tych obrońca również na świadków powołuje.

Prokurator konstatuje, że Marja Kalousek została przez sędziego śledczego przesłuchaną pod przysięgą. **Obecnie nie można świadka tego odszukać.**

Następny świadek **Karolina Krawiec**, praczka, po zaprzysiężeniu zeznaje **analogicznie jak poprzednio słuchany Flach.** Przed nią również Marja Kalousek zwierzyła się ze swoich wiadomości o udziale Steigera w zamachu.

Świadek **Izak Kunner,** magister prawa, zaprzysiężony, powołany został przez obronę dla przedstawienia charakteru i przekonań politycznych oskarżonego. **Świadek kolegował ze Steigerem** od czasów gimnazjalnych a także w życiu uniwersyteckim i był jego **„bratem związkowym"** w Makabei. **Charakter oskarżonego** przedstawia świadek jako **„typowo filisterski"**, cechujący zadowolonego ze swego losu młodzieńca. **Steiger z przekonań był sjonistą**, wyznającym czysty program palestyński, przytem **człowiekiem bardzo religijnym.**

Listy „Werchownej Rady Rewolucyjnej" do redakcji „Chwili".

Zeznawali następnie świadkowie **Abraham Brat i Leon Weinstock**, członkowie redakcji „Chwili", którzy podawali w jakich okolicznościach nadeszły do redakcji tego pisma dwa **listy tajnej wojskowej organizacji ukraińskiej.**

List pierwszy wrzucony został do skrzynki redakcyjnej **dnia 15 września 1924**, a więc na trzy dni przed rozprawą Steigera przed sądem doraźnym. **Drugi list nadszedł dnia 19 września 1924**, w drugim dniu rozprawy przed sądem doraźnym. **List ten** wręczył **urzędniczce administracji** p. Apisdorfówneł, **jakiś chłopak, który natychmiast zbiegł.**

W związku z zeznaniami tych dwu ostatnich świadków **odczytano obydwa listy.** Są one pisane w języku ukraińskim i **noszą pieczęć „Werchowna Rada Rewolucyjna — Ukraińska Organizacja Wojskowa".**

Treść pierwszego listu jest następująca:

„Szanowny Panie Redaktorze! **Atentat wykonany** we Lwowie dnia 5 września, około godziny 3-ciej u zbiegu ulic Kopernika i Legjonów był jednym z szeregu czynów ukraińskiej organizacji wojskowej.

Członek nasz zorjentowawszy się, że **petarda wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności nie wybuchła**, chciał przystąpić do wykonania swego zamiaru zapomocą rewolweru i dlatego pozostał na miejscu. Niestety, nie mógł on już zamiaru swego dokonać, lecz za to uratował swe życie, albowiem inni ludzie rzucili się do ucieczki, gdy sprawca pozostał spokojnie na miejscu.

Polska policja aresztowała wówczas niewinnego Steigera, podczas gdy członek nasz spokojnie zawrócił i oddalił się z miejsca wypadku.

Podając ten fakt do wiadomości pana **upoważniamy go do zrobienia z niego odpowiedniego użytku**, zarówno przed władzami sądowemi jak i wobec opinji publicznej, a to celem uratowania niewinnego Steigera, jak i **w celu zapobieżenia nagonce jaka ze strony polskiej przygotowuje się przeciw społeczeństwu żydowskiemu.**

Spodziewamy się, że **wypadek ten w przyszłości powstrzyma społeczeństwo żydowskie od udziału w uroczystościach polskich na ziemiach ukraińskich** (!) Uroczystości te, jako godzące w uczucia autochtonnej ludności ukraińskiej, absolutnie przez nas tolerowane nie będą.

Postój 8 września 1924.

Werchowna Rada Rewolucyjna Ukraińskiej Wojsk. Organizacji".

List drugi jest treści następującej:

„Szanowny Panie Redaktorze! Dowiedzieliśmy się, że **polska policja i władze sądowe zaprzeczają autentyczności naszego poprzedniego listu.** Policja czyni tak, ponieważ przyznanie się do mylnego dotychczasowego tropu spowodowałoby dymisję jej najwyższych dostojników.

Otóż **podajemy do wiadomości co następuje: W lipcu 1924 wysłaliśmy na adres prezesa sądu karnego p. Hawla list**, w którym domagamy się usunięcia nadużyć straży więziennej wobec więźniów politycznych. Postulaty nasze zostały spełnione. Zwracamy uwagę, że pieczęć na owym liście jest ta sama, co na piśmie wysłanem do was przed tygodniem. Proszę skorzystać z tej wiadomości, celem ochrony życia oskarżonego niesłusznie Steigera.

List tu nosi datę:

Postój 16 września i pieczęć tę samą co list poprzedni.

Na prośbę obrony **przewodniczący okazuje przysięgłym również fotografię listu do prezesa Hawla**, poczem rozprawę odracza do **dziś** godz. 9 rano.

Dezerter z uniwersyteckiego instytutu dla głuchoniemych".

Lwów, 4 listopada.

Dnia 26 października przytrzymano w Radzyminie Zbigniewa Kwiatkowskiego, głuchoniemego **studenta „instytutu uniwersyteckiego dla głuchoniemych"** we Lwowie za włóczęgostwo i brak dowodów osobistych.

Przy daktyloskopowaniu okazało się jednak, że **„biedny niemowa" jest identyczny z wyszczekanym" złodziejem Jerzym Kalinowskim,** zresztą **uczniem fryzjerskim**, karanym kilkakrotnie za kradzież.

Przyciśnięty do muru opowiedział głuchoniemy Kalinowski — Kwiatkowski, jak to on założył się, iż nie wypowiedziawszy ani jednego słowa obejdzie całą Polskę.

Naszył on sobie na jednym rękawie „Instytut uniwersytecki dla głuchoniemych", a na drugim „Zbigniew Kwiatkowski", poczem zaopatrzywszy się w księgę składkową w której na wstępie **wypisał, iż jest wycieczkowcem,** że udaje się piechotą dookoła Polski — **uprasza wszystkie urzędy, by mu szły na „rękę".**

I obszedł był Kwiatkowski pół Polski — a wszędzie go mile przyjmowano, obdarzając jadłem, piciem i pieniądzmi, przyczem każdy urząd gminny i każdy posterunek przybijał w księdze swą pieczątkę i pisał, np. „Ostroróg, zameldował się — udzielono zapomogi w kwocie" itd.

Aż natrafił frant na franta. Na posterunku w **Radzyminie** komendantowi **wydał się „niemowa" oszustem.**

W chwili więc, gdy Kwiatkowski opuszczał lokal — zawołał komendant „Panie Kwiatkowski, a pieniądze?" — **Ach! byłbym zapomniał, odpowiada zaskoczony „niemowa"** i na odgłos własnego głosu omal, że nie oniemiał ze strachu.

I tyle. — Aresztowano — odszupasowano — zamknięto — prześlichano — i cudny sen o lekkim chlebie djabli wzięli.

———xo x———

Warszawa się wali.

Warszawa, w listopadzie.

Życie drwi z teorji! Projektuje się akcję budowlaną, **wyciska się podatek na rozbudowę**, zaostrza się ustawę o ochronie lokatorów, a tym czasem **domy rozpadają się w gruzy.**

Oto dowiadujemy się, że na terenie VI i XXII komisarjatu w Warszawie **kilkanaście domów** zostanie w najbliższej przyszłości **opróżnionych, gdyż grożą zawaleniem.**

I gdzież teraz pod zimę schronią się ci nieszczęśliwi, którzy zostaną bez dachu nad głową.

———xo ox———

Przymus notarjalny w Małopolsce.

Nowy projekt udręczenia ludności.

Lwów, 4 listopada.

Sejmowa podkomisja skarbowa uchwaliła nowy projekt ustawy o opłatach stemplowych, w którym powołuje do wymierzenia i pobierania opłat notarjuszy i rozszerza formę aktu notarjalnego do dalekich granic, że **wszelkie umowy dotyczące nieruchomości** wymagałyby do ważności formy aktu notarjalnego.

Ta wielce niepożądana nowość, która skomplikowałaby i **podrożyła znacznie cały obrót** nieruchomościami, wywołała **silną niechęć szerokich sfer społeczeństwa Małopolski.**

W związku z tem odbyło się onegdaj **zebranie sfer prawniczych** w Związku Adwokatów Polskich we Lwowie, na którem prof. prawa cywilnego dr. Ernest **Till** wygłosił referat na temat: **Przymus notarjalny a swoboda formy.**

Prelegent uważa zasadę swobody formy za **jedynie odpowiadającą** dzisiejszemu żywemu obrotowi interesów bez względu na to czy chodzi o ruchomości czy nieruchomości.

Gdyby jednakowoż nawet dopuścić w pewnych granicach przymus formy, to **wystarczy samo sporządzenie pisemnego dokumentu.**

Nad referatem prof. Tilla przyjętym oklaskami rozwinęła się **żywa dyskusja**, w której **wszyscy mowcy zgodzili się bez wyjątku na wywody referenta.**

W dyskusji wystąpili adw. dr. **Argasiński, dr. Krzemicki, dr. Löwenherz, dr. Paneth i dr. Róg** przeciw powierzaniu wymiaru i poboru opłat stemplowych notarjuszom, dowodząc, że zmiana ta żadnych oszczędności Skarbowi Państwa nie przysporzy a **ludność narazi na wielkie koszta** i niewygody, oraz, że najlepszem wyjściem jest zarówno dla Skarbu Państwa jak i dla ludności **pozostawienie** wymierzania i pobierania opłat stemplowych jak dotąd **władzom skarbowym**, które należy **tylko odpowiednio zreorganizować.**

Zatopione miasto.

Parowiec handlowy sowiecki odkrył na dnie morza Kaspijskiego na drodze z Persji do Baku w pobliżu półwyspu Szachowa stare miasto, którego architekturę można było dojrzeć przy spokojnem morzu. W pobliżu tego miasta znajdują się dawniej już odkryte **ruiny miasta Charabascheger**, z którego prowadzi na dnie morskiem widoma droga **do twierdzy Baku.** Uczeni twierdzą, że miasto pogrążyło się w morzu **wskutek trzęsienia ziemi**, które zmieniło układ ziemi.

NADUŻYCIA W LENINGRADZIE.

Pogranicze sow. w listopadzie

(p.) Jak donoszą moskiewskie pisma w Leningradzie zostały wykryte olbrzymie nadużycia w t. zw. „lon uprawlenji" — zarządzie lnem. Zarządzający piotrogrodzkim oddziałem Iljien, kochanka jego Polońska i agent Kolin zostali aresztowani. Okazuje się, że Iljin przy pomocy Kolin **zdefraudował** wyrobów lnianych na sumę **70.000 rubli zł.** i oddał je Polońskiej.

—oo—

Głosy z miasta.

W album p. premierowi Grabskiemu.

Kara na lojalnych podatników.

Lwów, 4 listopada.

Donoszą nam z miasta: W związku z ciężkiem położeniem gospodarczem w kraju, uważał za stosowne p. premier Grabski złagodzić kryzys przez zastosowanie ulg w podatkach i rozłożenie tychże na raty. To samo odnosi się do **podatku majątkowego**, który, jak wiadomo, **zniżony został** do zapłaty **jednej ozwartej części** przypadającego definitywnie wymiaru.

Nie byłoby w tem nic dziwnego i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, ktory **głośnem echem odbija się we Lwowie.**

Ponieważ wykazało się, że **płatnicy** podatku majątkowego w wielu wypadkach **wpłacili kwoty przewyższające** częstokroć **wymiar** z tego też powodu wydało Min. Skarbu **polecenie** do Izb skarbowych, aby **płatnikom** żądającym zwrotu nadpłaty o ile nie zalegają z płatnością innych podatków **nadwyżki zwracano.**

Poufny ten okólnik przyszedł do Lwowa, i znalazł się na biurku referenta podatku majątkowego nadradcy skarbu p. **Breita i dotychczas światła dziennego nie ujrzał.** Płatnicy, których nadwyżki wykazują poważne sumy, **kołatają co dnia** od 2 tygodni do biura p. nadr. Breita, lecz naprożno.

Chcielibyśmy wiedzieć, **dla kogo Ministerstwo Skarbu wydeje rozporządzenia** i czyżby, za karę ultralojalni podatkowo płatnicy mieli pozostawić kwoty, które z powodu konferencji p. Breita nie mogą być podjęte przez nich choć im się **prawnie należą.** Zapytujemy p. **Weinfelda** tą drogą **co w tej sprawie uczynić zamierza** i czy z „konferencji" p. nadr. Breita nie zechce wyciągnąć konsekwencji i wydać zarządzenie, które poufny okólnik Ministerstwa Skarbu dokładnie uzasadnia.

Przez 5 lat siedział w kominie ze strachu.

Warszawa, w październiku

Szer. 30 p. strz. kan. niejaki Bertold **Cerecki**, będąc na froncie w 1920 r. — **zdezerterował do Łodzi** i ukrył się **w kominie** pewnego domu przy ul. Fabrycznej.

W obawie przed policją i żandarmerją ukywał się w kominie przez **pięć lat** i urządził sobie tutaj wcale **wykwintne mieszkanie.**

Policja odkryła to mieszkanie całkiem przypadkowo. Mianowicie w ciągu pięciu lat odwiedzała go i przynosiła mu jedzenie jego **kochanka**, która po pięciu latach go sobie sprzykrzyła, doniosła o jego mieszkaniu policji.

Cerecki, który zachorował na raka, dostał się w ten sposób w ręce policji i został aresztowany i **sprowadzony z komina do kozy.** We wtorek stanął on przed sądem wojskowym, gdzie przyznał się do wszystkiego. Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi skazał go na **1 rok i 3 miesiące więzienia,** z włączeniem go do II klasy żołnierzy.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 5. 11. 1925

Sztuka a społeczeństwo.

(Uwagi z okazji pierwszego rocznika „Sztuk pięknych".*)

Lwów, 4 listopada.

Istotnie smutny bywa los czasopism polskich. Stwarza je zapał jednostek a niszczy obojętność ogółu. Skutkiem tego pojawia się ich bardzo wiele — wszystkie wiodą jednak żywot krótki i anemiczny — rychło przeżywają się i mniej lub więcej patetycznie pieczętują swoją egzystencję. Jest w tym fakcie coś bardzo charakterystycznego dla naszej kultury umysłowej wogóle, nietylko obecnej, ale i tej wczorajszej. Jaskrawe światła i równie silnie odcinające się od nich cienie. **Z jednej strony wytworna wyżyna kulturalna, a zaraz z nią sąsiaduje prawdziwy padoł nędzy.** Brak środka — tej przeciętności kulturalnej, która dźwigać zwykła na swych barkach ten przeciętny poziom kultury, rzucającej się w oczy i świadczącej o całem społeczeństwie i państwie. Tego nam brak. Dlatego całokształt naszego życia umysłowego, kulturalnego i artystycznego spoczywa na tak kruchych i bardzo niepewnych podstawach. I znowu wyżyny stykają się tu z nizinami. W górnych regionach artyści, częstokroć znakomici, i bardzo często na miarę przodujących geniuszów świata skrojeni, a obok nich niezrozumienie, obojętność lekceważenia a niekiedy pogarda. **Kilku sprytniejszych idzie na kompromis** z tą lub ową warstwą, kastą lub grupą — schlebia jej mniejsza o to na prawo, czy na lewo zorjentowanej i na jej ambicji wyrasta, ponad wszelką logikę, sprawiedliwość i miarę swego talentu. Otacza go wzięcie i uznanie mniej lub więcej o analfabetyzm opierającej się gromady — wobec czego uprawia on sztukę tej gromadzie schlebiającą i dla niej dostępną i zrozumiałą.

Prawdziwi artyści idą samopas, skazani na dozgonną samotność wśród ludzi, tych zwłaszcza dzisiejszych, powojennych, czas i siły zużywając na twórczość niepotrzebną dzisiejszemu społeczeństwu, niemającemu ani naturalnej radości życia, ani swobody wtrąconemu jednak jednocześnie w zatraceńczą żądzę używania, obok której mieszka zazwyczaj nędza, troska nadmierna o jutro beznadziejne i tysiąc hyen pomniejszych mniej dokuczliwych i zgryźliwych.

Nic się nie buduje, z wyjątkiem chyba jakichś baraków dla bezdomnych, pożałowania godnych ofiar walących się domów, nic więc dziwnego, że **architektura, malarstwo i rzeźba giną w upadku i powszechnem poniechaniu.** Aż dziw nieraz bierze, że w tak nieprzyjaznej atmosferze i to istnieć jeszcze może, co istnieje!

Mamy więc rozlicznych z bożej łaski wychowanych artystów, nie mamy jednak dla nich odbiorców — szczycimy się tymi wybranymi, których organizacja całego naszego życia społecznego bezlitośnie wydziela poza nawias — skazując a priori na powolne konanie. Dlatego wszystka nowa sztuka plastyczna przeżywa okres pełen tragizmu. Producent bez odbiorcy — bo i kto ma dzisiaj być odbiorcą dzieł sztuki? Czy ta powojenna rozpanoszona kanalja, głupia, tępa i zarozumiała? Czy ten zubożony, zrabowany i zniszczony inteligent, przedstawiciel naszej kultury? Czy wreszcie ten wszechpotężny dzisiaj cham, bizantyniec z ducha, konserwatywny w łajdactwie, a rewolucyjny w innowacjach społecznych — ten cham, który nami niepodzielnie dzisiaj rządzi?

Pytania nie wymagają odpowiedzi.

Tem większy podziw nas ogarnia, że na tej niwie, że na podłożu głupoty, złej woli i nędzy coraz powszechniejszej, powstaje tak piękne i tak pożyteczne wydawnictwo jak „Sztuki Piękne".

Stworzyły je znowu zapał jednostki szlachetnej (Wł. Jarocki) i ofiarność drukarza, właściciela Drukarni Narodowej (J. Telc) w Krakowie. Jeden nie szczędzi pracy a drugi wydatków, aby coś anielskiego dać zjadaczom chleba. Mam bardzo wiele szczerego uznania dla tego rodzaju bezinteresownej pracy, która, aby znalazła tych kilku sprawiedliwych w narodzie, aby przez nich zrozumiana, mogła się nadal swobodnie rozwijać. Boję się jednak, że wszystko pójdzie zwykłym torem, tą naszą polską koleiną.

Lecz lepiej zgłuszmy w sobie lęki i obawy. Będzie niezawodnie lepiej, inaczej, zupełnie inaczej niż dotychczas bywało. **„Sztuki Piękne"** — wrosną w glebę żyzną i upragnioną — wierzmy, że znajdą zrozumienie i... uznanie na to, by pod nowy siew przeorać naszą rolę.

A istotnie stoimy w przededniu nowego siewu. Bo, wierzmy niezłomnie i dumnie, że ten władający nami cham, prędzej, czy później się przeżyje — i zapadnie się w otchłań z której powstał. **Widać już znaki na niebie i ziemi zwiastujące tę wielką przemianę** — jeszcze bardzo niewyraźne znaki — ale przecież wieszczące odmianę doli. Sztuka zda się w tej dziedzinie znowu, jak zwykle zresztą, wyprzedzać szarą potoczystość codziennego życia. I ona zaczyna się organizować w chaosie — stwarza już pewne ośrodki krystalizacyjne, których nie przenikają już zda się hasła rozstroju i unicestwienia — zaczem poprzez wszystkie odmęty zaczyna świtać zaród nowego odrodzenia. Odrodzenia konstrukcji i formy, a więc tych elementów, które tak niedawno w oczach naszych rozwalano, kurczono i niszczono. Tę **wieść radosną widszczą „Sztuki Piękne" oby jak najliczniejszej rzeszy chętnych.**

Niejedno może należałoby tam zmienić, poddać rewizji, niejedno dodać lub ująć — w całości jednak ten pierwszy rocznik, to prawdziwy ptak niebieski, zabłąkany do naszej strzechy. Z każdej karty — wieje tak szlachetny i zbożny wysiłek — takie umiłowanie i taki mozół twórczy, że niezawodnie przerodzi się on w tę niezmożoną pasję, — która nie zna trudności i niepowodzeń, a czasami nawet góry z posad ruszyć zdoła.

A więc vivat sequens!

Stanisław Machniewicz.

*) **Sztuki piękne** — miesięcznik poświęcony architekturze, rzeźbie, malarstwu, grafice i zdobnictwu — organ polskiego Instytutu Sztuk Pięknych. Nr. I—XII.

Program działalności Kasyna i Koła lit.-art.

Lwów, 4 listopada.

Kasyno i Koło Lit. - Art. przystępuje z nowym rokiem administracyjnym do wypełnienia dalszego swego programu, mającego na celu **rozbudzenie i podtrzymanie kulturalnego i towarzyskiego życia we Lwowie.** Szereg prelegentów przyrzekł już swoją współpracę i z dniem 5 listopada b. r. rozpocznie się cykl odczytów.

Towarzystwu udało się w tym celu pozyskać pierwszorzędne siły, jak np.: prof. uniw. dr. **Kozłowski**, profesor dr. **Konopczyński**, posel na Sejm, dr. Opieński, muzykolog z Poznania prof. dr. **Folkierski** z Krakowa, rektor dr. **Porębowicz**, prof. dr. **Tarnawski**, prof. dr. **Witwicki** z Warszawy, Jan **Pietrzycki**, prof. dr. **Chyliński**, Stanisław **Wasylewski** i wielu innych. W obecnym okresie **głównym tematem będzie literatura**, tak polska, jak zagraniczna, a dalej sztuka nowoczesna i najnowsze zdobycze wiedzy.

Wieczory dyskusyjne będą również wznowione. — Jako nowość wprowadzone będą raz w miesiącu tak zwane **„Soboty Kasynowe“**, — które mają na celu skupienie wybitnych społecznych i kulturalnych jednostek z całego miasta. Urozmaicone one będą **improwizowanemi produkcjami** wokalno - muzycznemi oraz literackiemi. Bliższe szczegóły zawarte będą w imiennie rozesłanych zaproszeniach. Wreszcie mając na względzie takie życie zabawowo - towarzyskie, wznowiono z dniem 18 października **niedzielne „dancingi“.** Wydział przeprowadził **gruntowne odnowienie** i przemeblowanie **sal Towarzystwa**, nie wątpi też, że jego starania spotkają się z przychylnem przyjęciem przez publiczność i że ta nie odmówi mu swego poparcia.

——x ox——

Na wyspie Robinsona.

Lwów, 4 listopada.

Niktby nie uwierzył, że znana każdemu prawie w wyobraźni wyspa Robinsona, jest właściwie **prawie nieznana i prawie niezamieszkana.**

Warto więc posłuchać co pisze o niej pewien uczony podróżnik.

Jej geograficzna nazwa brzmi **Mas a Piera.** Górzysta wyspa 18 km. długa a niecałe 4 km. szeroka, leży **o 350 mil** morskich oddalona od **Chile** na równoleżniku Valparaiso. **Raz na trzy miesiące** zaglądają tam żeglarze, a **raz na rok zbliża się okręt, który przywozi** gazety i nowości z dalekiego świata.

Ludność wyspy wynosi **180 głów i składa się właściwie z potomków** jednej z rodziny **francuskiej** (Carpantier) i jednej **austrjackiej** (von Rhoden). Między mieszkańcami panuje **idealny komunizm.** Wszystko należy do wszystkich. Cechuje ich **pogoda umysłu i rozrzutna** wprost **gościnność.**

Malutki zakątek ziemi daje im **wszystko czego człowiek do życia potrzebować może.** Rosną tam wszystkie prawie europejskie i południowe owoce, jarzyny, kartofle, w lasach sandałowych polować można na zdziczałe kozy i wszelkiego rodzaju ptactwo.

Mieszkańcy są **zadowoleni i nie znają prawie chorób.** Jeden z nich oświadczył, że brak lekarzy znakomicie przyczynia się do zdrowotności ludzi.

——x ox——

Śmierć samobójcza Maksa Lindera.

Paryż, w listopadzie.

Słynny komik filmowy, znany na całym świecie Maks Linder, **popełnił samobójstwo wraz z żoną.** Znaleziono ich oboje umierających w **hotelu Baltimore w Paryżu** i przewieziono na klinikę, gdzie wkrótce skonali.

Ubiegłego piątku Maks Linder nakazał surowo służbie, by nie wchodzono do jego pokoju. W sobotę wieczorem **teściowa Lindera,** pani Peters, **przyszła odwiedzić córkę** i mimo, iż służba hotelu nie chciała jej wpuścić, zaczęła **dobywać się do pokoju** Linderów. Gdy przez dłuższy czas nikt jej nie odpowiadał, kazała **wyłamać drzwi.** W pokoju było ciemno. Gdy zapalono światło, ujrzano **małżonków, leżących na łożkach w kałuży krwi,** z rozciętemi żyłami, oddychających jeszcze.

Po przewiezieniu do szpitala **pani Linder wkrótce zmarła,** a badanie wykazało, że oboje zażyli **silną dozę weronalu i morfiny.** Maks Linder umarł po kilku godzinach. Na stole pokoju hotelowego znaleziono kilka listów, z których wynika, **że popełnili oboje samobójstwo w porozumieniu z sobą. Jednakże są poszlaki, że Linder zamordował żonę,** uśpiwszy ja narkotykami, a potem odebrał sobie życie.

Przyczyną rozpaczliwego kroku były **niesnaski z żoną i neurastenja.**

Wielki artysta zaślubił przed dwoma laty dziewczę ośmnastoletnie, mając już lat trzydzieści dziewięć. Panna Peters zakochana w Linderze, którego poznała jeszcze w dzieciństwie, **uciekła z nim** i wyszła zamąż **wbrew woli rodziców. Małżeństwo** jednak **nie było szczęśliwe.** Pani Linder dręczyła męża scenami zazdrości, on zaś zarzucał jej, iż go już nie kocha. W przystępie zdenerwowania oboje kilkakrotnie już **usiłowali odebrać sobie życie,**

Właściwe nazwisko Lindera było **Levielles.** Od młodych lat objawiał on powołanie do sceny i wstąpiwszy mimo sprzeciwu rodziny, **do teatru w Bordeaux,** grywał **Moliera, Corneille'a i Rostanda.** Następnie **występował** w Paryżu, poczem przerzucił się **do sztuki filmowej** i szybko zyskał wielki rozgłos jako **niezrównany wykonawca ról humorystycznych** i charakterystycznych. Zarabiał też **olbrzymie sumy** i miał wielki majątek,

REDUKCJE URZĘDNIKÓW W CZECHACH.

Praga. (Tel. wł.).

Czesi, ratując swój budżet przystąpili do redukcji urzędników. Niedawno uwolniono blisko **2000 nauczycieli,** obecnie redukcja dotknęła **urzędników pocztowych.** Czesi są przytem tak bezwzględni, że **redukują urzędników potrzebnych,** czyniąc tem krzywdę społeczeństwu.

——oo——

Pogadanki lekarskie.

Lwów, 4 listopada.

LECZENIE PARALIŻU ZAPOMOCĄ MALARJI.

Przed niedawnym czasem wystąpił **prof. Wagner v. Jauregg** z Wiednia z sensacyjną wprost wiadomością, iż **udało mu się wyleczyć paraliż postępowy i uwiąd rdzenia** (tabes dorsalis) **zapomocą szczepienia malarji.**

Wstrzyknął on mianowicie tabetykom i paralitykom krew, wziętą z ludzi chorych na zimnicę (malarję, a więc zawierającą plasmodja (bakterje), wywołujące malarję.

Czyli innemi słowy: **zaraził tych ludzi malarją, która też wkrótce u nich wystąpiła w formie znanych, co drugi dzień się powtarzających ataków z wysoką gorączką,** bolami głowy i t. d. i t. d.

Przez to jednakowoż **zostały krętki syfilityczne,** będące, jak wiadomą przyczyną paraliżu i uwiądu rdzenia, **zniszczone** a więc **ta choroba** wyleczona. **Następnie wyleczył tych osobników z malarji,** co się udaje bez trudności zapomocą chininy.

Nazwisko Wagner v. Jauregga dało rękojmię, iż ma się tu do czynienia z doniosłem odkryciem naukowem, to też **zaczęto wkrótce stosować ten sposób leczenia na innych klinikach,** a obecnie wykonuje się prawie w całym świecie doświadczenia nad wartością tej metody. Wyniki są wszędzie nadzwyczajne.

GAZ ŚWIETLNY I INFLUENZA.

Lekarz miejski **dr. Barta** zrobił podczas niedawnej epidemji influenzy **w Budapeszcie** spostrzeżenie, że **epidemja zaoszczędziła ulice w pobliżu miejskiej fabryki gazowej.** Uważa on to za następstwo działania bakterjobójczego gazu świetlnego i bada teraz wpływ tego gazu na rozmaite bakterje.

WPŁYW ZABOBONU NA ZBRODNICZOŚĆ.

Lekarz sądowy często musi odpowiadać na pytanie, czy twierdzenie zbrodniarza, **że dany czyn popełnił z zabobonu,** ma być uważane za dowód mniejszej wartościowości umysłowej oskarżonego, co — jak wiadomo — pociąga za sobą lżejszy wymiar kary.

A najrozmaitsze są te zbrodnie z zabobonu: **takie, które wynikają z wiary w wiedźmy, która i dziś jeszcze jest rozpowszechnioną** i prowadzi często do niebezpiecznych zranień, a nawet do zabójstwa; dalej pobicie **umysłowo chorych dla wypędzenia z nich niedobrych duchów, albo wiara w wyleczenie się z choroby wenerycznej przez przenoszenie jej na niewinne dzieci;** — najrozmaitsze zbrodnie dla osiągnięcia talizmanów, przynoszących szczęście, a prowadzące nawet do zbezczeszczenia zwłok i t. d.

Dziś stoi nauka zasadniczo na stanowisku, że **zabobon chociażby był motywem zbrodni, nie dowodzi jeszcze o zaburzeniach umysłowych danego osobnika** i nie stanowi powodu do uwolnienia.

Rzecz jasna, że każdy przypadek musi być ściśle indywidualnie traktowany, przyczem ważną rolę odgrywa otoczenie, w którem zbrodniarz wyrósł, wychowanie, rozwój fizyczny i t. d.

——xo x——

Kurjer literacki.

Zygmunt Hartlieb: „Szabla Polska“, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1926. str. 59, XII. tablic. 80.

Bronioznawstwo w Polsce — mimo rycerskiego animuszu narodu od czasów Chrobrego — stoi nisko. Zbieraczy fachowych starej broni jest u nas nie wielu, a i muzea nasze kollekcjonerstwo broni traktują jako coś drugorzędnego. Autor książki p. t. „Szabla Polska“ obeznany gruntownie z przedmiotem, **zapoznaje czytelnika z rodzajami oręża,** z szablą wschodnią, stalą damasceńską, rozwojem rękojeści, a wreszcie z typami szabli polskiej, koncerzem i bronią kolną. **Liczne ilustracje** typowych szabel od X. w. ułatwiają zrozumienie przystępnie zresztą podanej treści. Celem autora jest niezawodnie **rozbudzenie zmysłu kollekcjonarskiego** w odniesieniu do szabli polskiej i dlatego podaje on też recepty **jak starą broń należy konserwować.** Chce też autor uchronić to, co się da uchronić jeszcze od zagłady, chce obudzić zainteresowanie się społeczeństwa spuścizną broni siecznej i i kolnej po przodkach i w tem tkwi jego zasługa. Muzeolodzy i amatorzy — zbieracze broni przyjmą wysiłek autora z zadowoleniem tem bardziej, że literatura nasza z dziedziny bronioznawstwa, jest bardzo uboga.

Książka wydana pięknie, prawie wykwintnie, zaciekawić powinna zresztą nietylko specjalistów.

Wystawa polskiej prasy zagranicznej. W lutym 1926 odbędzie się w Warszawie wystawa polskiej prasy zagranicą, która obejmie przegląd działalności umysłowej naszej emigracji. Prawdopodobnie stanie się ona zawiązkiem muzeum zobrazowania problemu żywiołu polskiego zagranicą.

Ukraińska „Marusia“ jako dzieło francuskie. Powieść ukraińskiej poetki Marji Markowiczowej pisującej pod pseudonimem **Marko Wowozok** p. t. **„Marusia“** została w r. 1878 przetłumaczona na język francuski przez **P. J. Stahla.** Pod tym pseudonimem ukrywał się **Pierre Jules** Hetzel, literat, wydawca i równocześnie szef sekcji w francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych który poznał ongi Marka Wowczka i wprowadził go w paryskie sfery literackie. Dzieło pod tytułem: „Maroussia d'aprés la legende de Marko Wovzog par P. J. Stahl“ **było nagrodzone przez Akademję francuską i polecone dla bibljotek popularnych.** Później pojawiło się niemieckie tłumaczenie powieści pod nagłówkiem „Marussia“ von P. J. Stahl. Nach dem französischen von E. Philiparie. Niedbały tłumacz wziął je za utwór pisarza francuskiego. Obecnie Bohdan Lepkyj wyświetla tą sprawę w **lwowskiej „Polityce“.**

Przegląd Współczesny zeszyt za listopad wyszedł z druku i zawiera następującą treść: Marjan Zdziechowski **Chateaubriand.** St. Kutrzeba **Traktat t. zw. likwidacyjny Polski z Czechosłowacją (I).** Roman Pollak **Uwagi o seicentyzmie.** Stef. Kołaczkowski **O „Tannhäuserze“ Ryszarda Wagnera.** Jan Kucharzewski **Spowiedź Bakunina (II).** St. Kopczyński **W sprawie przeciążania młodzieży szkolnej.** St. Schmidt **Dokoła aktualnych reform rolnych (II).**

Rząd Painleve'go otrzymał votum zaufania w Izbie deputowanych.

Paryż, 3. 11. (PAT.) Izba deputowanych 221 głosami przeciw 189 przyjęła następujący porządek dzienny: Izba deputowanych aprobuje oświadczenie rządu, i mając do niego zaufanie, odrzuca zarazem wszelkie poprawki i przechodzi do porządku dziennego.

Komuniści i prawica głosowały przeciw rezolucji, socjaliści wstrzymali się od głosowania, a **za rezolucją** głosowali **radykali, socjalistyczni radykali, republikańscy socjaliści i lewica radykalna.**

———xo ox———

Nadzwyczajna Rada wojenna

wobec sytuacji budżetowej wojska.

Warszawa, 3. 1. (PAT.). W dniu 3 listopada br. odbyło się w zwykłym składzie **posiedzenie Nadzwyczejnej Rady wojennej,** pod przewodnictwem ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego

Minister zaznajomił zebranych ze **sytuacją budżetową wojska** na tle ogólnego położenia gospodarczego państwa, oraz z **prowadzoną w wojsku akcją oszczędnościową.**

Następnie wysłuchawszy **sprawozdania dowódców O. K.,** przybyłych do Warszawy z okazji uroczystości Nieznanego Żołnierza, **odnośnie do stanu materjalnego i moralnego podległych im odziałów,** Rada wojenna powzięła następującą uchwałę:

Rada wojnenna zebrana na nadzwyczajnem posiedzeniu dia 3 listopada 1925, rozumiejąc konieczność zmniejszenia budżetu i biorąc pod uwagę konieczność **zachowania** minimum niezbędnych wydatków, wyraża opinję, że redukcje winny ogarnąć wszystkie dziedziny administracji wojskowej. Ogólna struktura armji nie dozwala jednak na dokonanie gwałtownych zmniejszeń, jeżeli się nie chce niszczyć owoców dotychczasowej pracy. **Rada wojenna stwierdza, że dalsze redukcje w roku bieżącym byłyby szkodliwe dla pogotowia wojennego.**

Odnośnie do budżetu na r. 1926 Rada Wojenna stwierdza nakoniec, **że podstawą do dyskusji na temat dalszych oszczędności mogłoby być uchwalenie odpowiednich wskazań przez Radę Obrony Państwa.**

———x x———

Polska otrzyma pożyczkę 100 miljonów dolarów.

Rokowania z nowojorskim domem bankowym Cuhn, Loeb Comp.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3. listopada.

Bawi obecnie w Warszawie **przedstawiciel Creditanstalt z Wiednia, jako pełnomocnik nowojorskiego domu bankowego „Loeb Cuhn et Comp.", który prowadzi z rządem polskim rokowania o udzielenie pożyczki.**

Słychać, że warunki zaproponowane przez tę firmę są najdogodniejsze ze wszystkich ofert. W Ministerstwie Skarbu opracowuje się obecnie szczegóły traktatu pożyczkowego. Chodzi o **pożyczkę 100 miljonów dolarów na przeciąg 25 lat, która zagwarantowaną zostanie dochodem z monopolu spirytusowego** i innych pierwszorzędnych przedsiębiorstw państwowych.

Ministerstwo skarbu godzi się na udzielenie przedstawicielom Loeb Cuhn et Comp. prawa **kontroli działalności administracyjnej monopolu spirytusowego,** a to w ten sposób, że wejdą oni w skład dyrekcji.

Jak słychać, pożyczka nie zostanie udzieloną odrazu w całości, lecz w ratach. **Pierwsza rata 35—40 miljonów dolarów zostanie wypłacona jeszcze w bieżącym miesiącu.** Druga rata płatną ma być wl utym 1926 roku.

Rząd polski ma mieć prawo dysponowania całą sumą pożyczki i prawo wystawiania czeków na oddział nowojorski domu bankowego Loeb Cuhn en Comp.

JAK ZOSTANIE UŻYTĄ PIERWSZA RATA POŻYCZKI?

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 listopada.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że **znaczna część I. raty pożyczki amerykańskiej będzie odstąpiona Bankowi Polskiemu,** celem wzmożenia akcji kredytowej dla handlu i przemysłu i powiększenia obiegu pieniężnego.

Część pieniędzy z pierwszej raty pożyczki **otrzyma również Bank Gospodarstwa Krajowego na akcję pożyczkową dla ruchu budowlanego.** W przyszłym roku rząd zamierza przystąpić do budowy wielu znacznych gmachów państwowych.

———xo ox———

Ekspremjer-aptekarz Skulski prowokuje strajk robotników w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 3 listopada.

Wybuchł tu **włoski strajk robotników** elektrowni miejskiej **z powodu wydalenia 3 robotników, którzy na Radzie miejskiej sprzeciwili się wydzierżawieniu elektrowni konsorcjum szwajcarskiemu.**

Robotnicy postawili dyrekcji **termin trzydniowy** do przyjęcia wydalonych z powrotem, grożąc w razie przeciwnym **strajkiem generalnym.**

Na czele zarządu elektrowni stoi b. premjer p. Skulski, który jest **właśnie najgorętszym zwolennikiem i inicjatorem wydzierżawienia elektrowni obcym kapitalistom.**

Przewrót państwowy w Persji.

Londyn, 3. 11. (PAT.). „Daily Tel." donosi z Teheranu, że **Riza Khan przyjął koronę i będzie nosił nazwę króla Pahlavi.**

Londyn, 3. 11. (PAT.). „Morningpost" donosi z Teheranu, że w ciągu tego miesiąca spodziewane jest **zwołanie zgromadzenia konstytucyjnego.**

Dziś rozstrzygną się losy Sejmu

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3 listopada.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia sejmowego rozpatrywany będzie wniosek Wyzwolenia i Jedności Ludowej w sprawie rozwiązania Sejmu. (Treść tego wniosku podaliśmy przed kilku dniami. — Przyp. Red.).

———oo———

POGRZEB FRUNZEGO.

Moskwa, 3. 11. (PAT.). Dziś odbył się tu **pogrzeb Frunzego, na placu Czerwonym,** w pobliżu mauzoleum Lenina.

Za trumną postępowali członkowie rządu, ciało dyplomatyczne, przedstawiciele miast i ludność Moskwy.

W chwili spuszczania trumny do grobu zagrzmiały w Moskwie i we wszystkich miastach unji sowieckiej **salwy armatnie,** podczas gdy syreny fabryczne oddały sygnały pożegnalne.

———oo———

Tydzień Akademika.

Lwów, 4 listopada.

— **Dziś w salach recepcyjnych magistratu** odbędzie się **Raut „Tygodnia Akademika"** staraniem Polskiej Korp. Akad. „Gasconia". Program bardzo urozmaicony. Biorą udział Pp.: Korabianka, Nahlikówna, Sowińscy, Cyganik, Biczówna i Faliszewski. Przy fortepianie kapelmistrz Leszczyński.

Raut reprezentacyjny Tygodnia Akademika, który będzie niewątpliwie najświetniejszem wystąpieniem reprezentacyjnem młodzieży akademickiej i zgromadzi elitę sfer kulturalno-towarzyskich naszego miasta, odbędzie się **dnia 7.** b. m. w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Początek o godzinie 20 (8 wieczór). Zaproszenia wydaje się od dnia 4 bm. włącznie w Kasynie od 18 do 20 godziny codziennie.

— **„Tydzień Akademika".** W dn. 4, 7 i 8 b. m., kasy teatralne sprzedawać będą, wraz z biletami teatralnemi, 10-groszowe znaczki na cele lwowskiej młodzieży akademickiej. Ze względu na szlachetny cel przyjścia z pomocą naszej ubożsżej młodzieży studjującej, publiczność lwowska z pewnością, nie odmówi poparcia tej akcji, zwłaszcza, że chodzi o groszowe naddatki.

———oo———

Lubelskie „mędrki".

Sambor. (Tel. wł.).

Aresztowano onegdaj w Samborze **Józefa Gładysza i Józefa Borysika z Lublina** za kradzieże popełniane systematycznie w bardzo dowcipny sposób.

Oto podchodzili oni zwykle do kasy jakiegoś banku **z prośbą o zmianę banknotu 500 zł.** na drobne. Gdy otrzymali 5-cio lub 10-cio złotowe banknoty poczynali je przeliczać.

W czasie tej manipulacji **jeden z nich chował ukradkiem część banknotów do kieszeni i odchodził, a drugi zwracał resztę kasjerowi z żądaniem „grubszych" pieniędzy.**

Kasjer zwykle oburzony odmawiał, nie mając czasu na powtórne liczenie, a złodziej odebrawszy swój banknot ulatniał się.

I tak **stwierdzono w Miejskiej Kasie oszczędności kradzież 150 zł., w Kasie zaliczkowej 110 zł., w Banku przemysłowym w Drohobyczu 100 zł. itd.**

Zachodzi podejrzenie, że jeździli oni po całej Polsce, robiąc z złodziejskiego procederu zresztą bardzo „intratny" sport.

OTWARCIE PARLAMENTU TURECKIEGO.

Angora, 3. 11. (AW.). Prezydent republiki tureckiej **Kemal Pasza wygłosił w parlamencie,** wśród ogólnego zapału, **pierwszą swą mowę programową.**

Zwracał uwagę fakt, **że zgromadzenie miało wygląd europejski i** nie widać było tradycyjnych turbanów i fezów. Nawet opozycja wystąpiła w europejskich strojach.

Kemal Pasza w mowie swej podkreślił, **że ludność turecka postanowiła używać dobrodziejstw zachodniej kultury i na tej drodze nie da się już powstrzymać.**

NAPAD RABUNKOWY POD ŻYDACZOWEM.

Lwów, 4 listopada.

Dnia 29 października b. r. około g. 2 w nocy Eljasz Stein, kupiec, zamieszkały stale **w Szczercu** wracał wozem z targu w Żydaczowie do domu. Gdy znalazł się w polu między Horbowem a Pobielanami, woźnica jego, Michał **Duszczak,** — wstrzymał konie pod pozorem, że coś się pod wozem złamało, poczem zażądał od Steina, by zlazł z wozu, bo w miejscu tem droga jest ciężka. W tej chwili **z przydrożnego rowu wypadli trzej mężczyźni,** którzy rzucili się na Steina i obaliwszy go na ziemię, **zażądali wydania im pieniędzy.** Duszczak zaś, mimo wołań Steina o pomoc, podpędził konie i odjechał w kierunku Szczerca. — **Bandyci zabrali** Steinowi **35 zł.,** 10 franków, złoty zegarek „Omega" oraz portfel z dokumentami, poczem **zbiegli.** Zawiadomiony o wypadku tym posterunek w Szczercu, aresztował **Duszczaka** pod zarzutem współudziału w napadzie. Dalsze śledztwo prowadzi Ekspozytura policji państwowej we Lwowie.

———oo———

Co się stało w mieście ?

— **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj o godz. 9 rano usiłowała popełnić samobójstwo 24-letnia **Anna Steierman,** zam. przy **ul. Sieniawskiej 12.** Lekarz dyżurny pogotowia stwierdził, iż wypiła ona roztwór z siarki i jodyny. Niedoszłą samobójczynię w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

— **Aresztowanie zwyrodnialca.** Wczoraj przytrzymano dozorcę domu przy ul. Kościuszki l. 4, Piotra **Kuźmę,** pod zarzutem shańbienia 11-letniej dziewczynki, A. S.

— **Wieczna naiwność.** Mimo ciągłe przestrogi i nawoływania, są jeszcze naiwni ludzie, którzy dają się brać „na kawał" pewnej sorcie oszustów, t. zw. **„zecerom".** Wczoraj zgłosił się w ekspozyturze śledczej Chune **Poryles,** z doniesieniem, że jakiś złodziej zrabował mu 600 zł. Ustalono, że dnia 2 b. m. **przystąpił** do Porylesa na ulicy **elegancki mężczyzna,** który zapytał go, **gdzie mieszka złotnik,** chce on bowiem sprzedać złoty zegarek. W tej chwili **przystąpił** jakiś drugi mężczyzna, który podał się za złotnika i oświadczył gotowość kupna, ale, nie mając przy sobie pieniędzy, **poprosił Parylesa, by mu pożyczył chwilowo 600 zł. (!!)** — tyle miał kosztować ten zegarek.

— Tak się stało — mówi rozżalony Paryles. — Dałem mu pieniądze, on je wręczył temu pierwszemu, **a potem obaj uciekli?**

Za „zecerami" wdrożono poszukiwania.

———oo———

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: rzym.-kat. Marcina b., gr.-kat. Anastazji. — Jutro rzym.-kat. Marcina pap. gr.-kat. Zenona.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa „Rigoletto" Opera. Gościnny występ Piotra Rajczewa.

Czwartek „Hetman Stanisław Żółkiewski". Ceny zniżone.

Piątek „Dziewczyna z Zachodu" Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Śpiewak własnej niedoli" Ceny zniżone.

Czwartek „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 7·30 wiecz.

Piątek „Codziennie o 5-tej..." Ceny zniżone.

Repertuar teatru SEMAFOR,

Rejtana 3, codziennie o godz. 19·45, w niedzielę pop. o godz. 16·45.

1) Szymonowicz: Żeńcy. 2) Weckerlin: Krynolina. 3) Andersen: Słowik i cesarz chiński. 4) Staff: Ułan i dziewczyna. 5) Tuwim: Rachunek. 6) „Miała baba koguta". 7) „Bal u weteranów". 8) Porazińska: Wycinanki. 9) Słonimski: Żołnierz nieznany. 10) Molier-Boy: Latający lekarz

Kino „Wanda". Do 1. listopada „Czarna Maska" w gł. roli Ryszard Talmadge. Od 2. listopada „Alarm o północy" w gł. roli Carlo Aldini.

Kino Chimera, „Miłość Wschodu" w 6 wielkich aktach.

—oo—

Biuro Koncertowe M. Tuerka. Piątek, 6 listopada: Tryjesteński Kwartet smyczkowy. 598

—oo—

— **Teatr Wielki** daje dziś wznowienie niegranej jeszcze w obecnym sezonie opery Verdiego: „**Rigoletto**". Będzie to jednocześnie gościnny występ światowej sławy tenora, **Piotra Rajczewa**, w popisowej partji hrabiego Alfreda.

— **Teatr Nowości** daje dziś sztukę Dymowa p. t.: „**Śpiewak własnej niedoli**".

— „**Dziecko miłości**", sztuka Henryka Bataille'a, ukaże się w początku przyszłego tygodnia na scenie Teatru Nowości, w reżyserji p. Okornickiego. Główne role odtworzą pp.: Trapszo, Dębicka, Okornicki i Peliński.

— **Zebranie Sekcji Hygjeny i Wych. Fiz. T. N. S. W.** odbędzie się w czwartek, 5 b. m., o godz. 19, w sali Gimnazjum III, ul. Kubali 4. Na porządku dziennym: Sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie, ref. Br. Kilar. Regulamin Sekcji, ref. prof. Dręgiewicz. Sprawa zjazdu okręgowego. Sprawa biblioteki Sekcji.

— **Kurs sanitarny przysposobienia rezerw wojskowych,** urządzony staraniem Czerwonego Krzyża — rozpocznie się w czwartek, 5 b. m., o godz. 6 wieczorem, w Gimnazjum Słowackiego, ul. Chorążczyzny 7 (gmach Tow. Muz.), sala Nr. 5.

Mówią, że...

w Wiedniu wybuchł strajk urzędników, którym podobnie się dzieje, jak urzędnikom polskim.

— — — — — — — — — —

Nasz stan urzędniczy jest niezwykle lojalny i dobrze zdaje sobie sprawę z tego, że strajk urzędniczy, mógłby mieć następstwa nieobliczalne. Ale rozgoryczenie i przygnębienie nieszczęsnych sfer urzędniczych ma też swe granice, tembardziej, iż istotnie nikt nie myśli o jakiejś poprawie. Samemi redukcjami piekącej tej spraw się nie załatwi, a załatwić się ją musi, gdyż stan taki dłużej trwać nie może. Utarło się przekonanie, iż urzędnicy nic wywalczyć nie mogą bo nigdy nie zastrajkują. Mówiono tak kiedyś i w Wiedniu... Nędza jest inspiratorką najskrajniejszych zysków. A ta nędza jest już tak okropna. Trzeba umieć tylko patrzeć i odnaleść znękaną duszę urzędniczą poza — — aktami kancelaryjnemi!

rrr.

—oo—

OD ADMINISTRACJI.

Zawiadamiamy, iż z dniem 5 bm. wysyłamy dodatkowo **komplety książkowe** za miesiąc **sierpień, wrzesień i październik** wszystkim naszym prenumeratorom, którzy uiścili należną wpłatę, a których dotychczas książki nie doszły.

Od 1 bm. wpłat na książki nie przyjmujemy.

—oo—

— **Żydzi w uroczystości Nieznanego Żołnierza.** W uroczystościach ku czci Nieznanego Żołnierza, jakie odbyły się w naszem mieście, zwrócił uwagę liczny i żywiołowy udział ludności żydowskiej. Na nabożeństwo w katedrze stawiło się prezydjum Zboru izraelickiego, zaś w uroczystym pochodzie **wziął** udział cały zbór z prof. drem Allerhandem i rabinami na czele. Wczoraj odbyło się w templum uroczyste nabożeństwo, przy wypełnionej szczelnie sali, na którem podniosłe kazanie wygłosił rabin dr. Guttmann. Pociągiem odwożącym zwłoki Nieznanego Żołnierza do Warszawy wyjechał rabin polowy major dr. Frankel, który wszedł w skład honorowej delegacji lwowskiej.

— **Posiedzenie Rady miej.,** odbędzie się w czwartek, 5 b. m., o g. 6-tej wieczorem, w sali posiedzeń Rady miej. w ratuszu. Na porządku dziennym: Ustalenie wysokości opłaty gminnej od samochodów, koni i t. p. (2 uchw.). Sprawa nabycia gruntów państwowych **na cele rozbudowy.** Sprawa użytkowania gruntów t. zw. **Pasieki łyczakowskie.** Nabycie gruntu, potrzebnego na połączenie ulicy **Ponińskiego z ul. Kozielnicką** — spr. p. r. Höflinger. Nabycie realności **w Kamienobrodzie** dla celów Zakładu wodociągowego. Udzielenie subwencji Zarządowi głównemu Związku teatrów i chórów ludowych we Lwowie. Sprzedaż gruntu miej. pod budowę VIII gimnazjum. Zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego za r. 1924.

— **Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weterynaryjnych** zawiadamia, że VII Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 10 b. m., o godz. 18-tej, w Akademji medycyny weterynaryjnej (sala Nr. 2) we Lwowie, na którem prof. dr. **Nowicki** wygłosi wykład p. t.: „Fizjologja i patologja układu siateczkowo-śródbłonkowego".

— **„Tragedja oficera".** W sprawie notatki, zamieszczonej wczoraj przez nas p. t. „Tragedja oficera" — informują nas, iż tłem zajścia między p. kpt. sztabu gen., Mieczysławem Mankiem a inż. Walterem, były wyłącznie motywy, wynikające **z czynnego reagowania na obraźliwe wyrażenie się p. Waltera o żonie kpt. M. Manka.** Wszelkie przypuszczenia na temat zdrady małżeńskiej nie polegają na prawdzie.

— **Kradzieże kolejowe.** Dnia 24 ub. m., na linji **Lwów - Warszawa,** między stacjami Hrebenowo i Lubycza, skradziono Damianowi **Peleńskiemu,** studentowi Politechniki gdańskiej, **walizę z garderobą, wartości około 1.000 zł.** Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano dnia 28 października, w Rawie Ruskiej, N. **Soche,** notowanego złodzieja. Socha, u którego **znaleziono część skradzionych rzeczy,** był poszukiwany przez Sąd pow. S. III. Wyłamał on bowiem w więzieniu tego sądu kraty, poczem zbiegł wraz z L. Petrowem i W. Dziurą, również dozorowymi złodziejami. **Wszyscy trzej grasowali** na linji kolejowej Lwów - Warszawa.

P. Leonia Szulakiewiczowa złożyła na moje ręce dla uczczenia pamięci nieodżałowanego męża swego ś. p. Zygmunta kwotę **1000 zł. (tysiąc złotych) na rzecz ubogich m. Lwowa.** Za ten hojny dar składam ofiarodawczyni iaknajserdeczniejsze podziękowanie. Prezydent miasta **J. Neumann** w. r.

KOMUNIKAT.

Wobec mylnych wyjaśnień w sprawie wezwania „N. U. Z. A." Naczelnego Urzędniczego Zespołu Aprowizacyjnego Sp. z ogr. odp. we Lwowie do członków o zapłatę udziałów, Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, jako instytucja patronacka i rewizyjna podaje do wiadomości:

1) Członkami „N. U. Z. A." są ci, którzy podpisali deklarację przystąpienia bądźto bezpośrednio do „N. U. Z. A." bądź do jednej ze Spółdzielni, które się z „N. U. Z. A." złączyły.

2) Udział wynosi 15 zł w myśl uchwały przedostatniego Walnego Zgromadzenia delegatów (wpis do rejestru 1003/9). Mylne jest zapatrywanie, jakoby członek odpowiadał jedynie za tę kwotę, która jest wymieniona w deklaracji, albowiem członkowie odpowiadają także za każdą dalszą podwyżkę udziałów, uchwaloną w myśl ustawy i statutu przez Walne Zgromadzenie członków lub delegatów.

3) Przerachowanie (waloryzacja) udziałów nastąpiło w relacji 1 zł — 1.800.000 Mkp. na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 14. czerwca 1925, zatwierdzającego roczne rachunki i bilanse, która to uchwała jest prawomocną i obowiązuje wszystkich członków.

4) Dla umożliwienia organom „N. U. Z. A." wyjścia z obecnej ciężkiej sytuacji winni członkowie bezzwłocznie wpłacić pełne udziały. Kroki sądowe mogą członków narazić na zbędne koszta.

5) Mylne jest zapatrywanie, jakoby przedsiębiorstwo „N. U. Z. A." objął Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, przeciwnie „N. U. Z. A." istnieje nadal jako zupełnie samodzielna Instytucja a ze Związkiem Ekonomicznym łączy je specjalna umowa handlowa.

We Lwowie, dnia 26. października 1925.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Prezes: **Prof. Dr. Aleksander Doliński.**

Sekretarz: **Wł. Jenner.**

—oo—

— **Wstrząsający wypadek.** W Żydatyczach, pow. Lwów, podczas młocki zboża kieratem maszynowym dostał się między tryby maszyny bawiący się przy niej 7-letni Antoni Szerstilec. Zanim zdołano wstrzymać maszynę, **chłopak zmarł.**

—**Znaleziono w wozach miejskiej kolei elektr.** Torbę na książki, torebkę zawierającą przybory toaletowe, zioła, torebka dziecinna, kluczyk, notes, bucik, pugilares zawierający pieniądze.

Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie

zawiadamia, że w związku ze zmianą przystanków i literowych znaków linji na numerowe:

Linja „ŁD" zostaje zmieniona na linję Nr. 1.; wozy kursują między **dworcem gł. a Łyczakowem** ul. L. Sapiehy, Kopernika, Sykstuską, Ruską, Łyczakowską.

Linja „KD" zostaje zmieniona na linję Nr. 2.; wozy kursują między **dworcem gł. a Parkiem Kilińskiego** ul: Gródecką, Kazimierzowską, Legjonów, Batorego, Zyblikiewicza.

Linja „ŁJ" zostaje zmieniona na linję Nr. 3.; wozy kursują między **Rogatką Janowską, a Cmentarzem Łyczakowskim;** ul.: Janowską, Kazimierzowską, Legjonów, pl. Bernardyńskim, Pańską, Zieloną, św. Piotra.

Linja „UL" zostaje zmieniona na linję Nr. 4.; wozy kursują między **ul. 29 Listopada, a Kopcem Unji Lubelskiej** ul. 29 Listopada, Potockiego, Kopernika: Sykstuską, Rynkiem, Teatyńską.

Linja „ZD" zostaje zmieniona na linję Nr. 5.; wozy kursują między **dworcem gł. a Gabrjelówką** ul. Gródecką, Kazimierzowską, Zamarstynowską, Żółkiewską, Nowej Rzeźni.

Linja Nr. 6. — bez zmiany; wozy kursują między **dworcem gł. a ul. św. Piotra** ul. L. Sapiehy, Kopernika, Sykstuską, Ruską, Łyczakowską do cerkwi św. Piotra i Pawła; wracają ul.: Zieloną, Pańską, pl. Bernardyńskim, Sykstuską, Kopernika, L. Sapiehy na dworzec gł.

Linja Nr. 7. — bez zmiany; wozy kursują między **dworcem gł. a ul. św. Piotra,** ul.; L. Sapiehy, Kopernika, Sykstuską, Legjonów, pl. Bernardyńskim. Zieloną, św. Piotra do cerkwi św. Piotra i Pawła; wracają ul.: Łyczakowską, Rynkiem, Sykstuską, Kopernika, L. Sapiehy.

Linja Nr. 8. — bez zmiany; wozy kursują między **Rogatką Gródecką a dworcem Łyczakowskim,** ul.: Gródecką, Kazimierzowską, Legjonów, pl. Cłowym, Łyczakowską.

Linja Nr. 9. — bez zmiany; wozy kursują między **Gabrjelówką a Parkiem Kilińskiego,** ul.: Nowej Rzeźni, Żółkiewską, Zamarstynowską, Legjonów, Batorego, Zyblikiewicza.

Linja Nr. 10. — zmienia się: wozy będą kursować między **Rogatką Zamarstynowską a Wałami Hetmańskimi;** ul.: Zamarstynowską, Słoneczną, Szpitalną.

Linja Nr. 11. — bez zmiany; wozy kursują między **ul. 29 Listopada a Parkiem Kilińskiego;** ul.: 29 Listopada, Potockiego, Kopernika, Sykstuską, Legjonów, Batorego, Zyblikiewicza.

Zmiana oznaczeń linji dotąd literami oznaczonych na cyfry nastąpować będzie kolejno w miarę umieszczania nowych tablic na przystankach M. K. E.

—xoox—

Katastrofa automobilowa.

Lwów, 4 listopada.

Jóźkiewicz Józef, szofer, zajęty u Rafała Cielińskiego, właściciela dóbr Dunajów, pow. Stanisławów, zamieszkały stale we Lwowie, **wybrał się** dnia 2 b. m., bez wiedzy właściciela, w towarzystwie rozbawionych przyjaciół, **na przejażdżkę autem do Winnik.** — Jóźkiewicz był jednak sam również nie zupełnie trzeźwy, to też **obok Marjówki najechał na wóz ciężarowy** Dmytra Wołtańca, zamieszkałego w Olszanicach, pow. Żółkiew.

Skutek zderzenia był fatalny.

W aucie **pękła oś,** pogięły się skrzydła i poszczególne części motoru, w wozie zaś połamały się koła i dyszel. **Szofer,** na czele całego towarzystwa — pozostawiwszy auto na pastwę losu, **zbiegł.**

Dopiero wczoraj zgłosił się po odbiór auta. Jóźkiewicza przytrzymała policja, poczem po przesłuchaniu pozostawiła go na wolnej stopie.

—xoox—

Kurjer ekonomiczny.

PLAN IMPORTU DO ROSJI W R. 1925/26.

Plan importu do Rosji na rok gospodarczy 1925/26 przewiduje przywóz **na sumę około 1.000 miljonów złotych rubli.** Według pomyślnych pozycyj import rozkłada się w następujący sposób: maszyny dla odbudowy rosyjskiego przemysłu 314 miljonów rubli, maszyny i narzędzia dla przemysłu domowego 8 miljonów rubli, surowce, jak bawełna, wełna, guma, skóry surowe 365 miljonów rubli, maszyny i narzędzia dla celów rolnictwa 100 miljonów rubli. Za resztę, t. j. 213 miljonów rubli, mają być importowane: papier, biała blacha, klepki bukowe, metale, węgiel dla przemysłu leningradzkiego i artykuły masowe (tekstylja ewentualnie cukier i t. p.) Zupełne przeprowadzenie tego planu byłoby tylko w tym wypadku możliwe, o ile kraje eksportowe okazałaby daleko idące kredyty, gdyż **sowiety mogą płacić gotówką tylko 30 — 35 procent.**

* **Produkcja cukru w Czechosłowacji.** Podczas kampanji w r. 1924—25 wyprodukowano 1,224.557 ton cukru. W kraju **spożyto 39.006 ton,** wywieziono zaś 1,015.155 ton (w zeszłym roku 658.228 ton). Melasy wyprodukowano 258.393 ton (w r. ub. 170.843 ton).

* **Przywóz drzewa polskiego do Czechosłowacji.** Z Pragi donoszą, że w ostatnim dniu wzmogła się znacznie podaż polskiego drzewa do Czech. W kołach fachowych uważają to jako **skutek ostatnich niemieckich zarządzeń celnych,** uniemożliwiających eksport drzewa polskiego do Niemiec, tak, że polscy handlarze drzewa zmuszeni są do poszukiwania nowych terenów zbytu. **Odbiorcy czescy nie robią trudności** co do przywozu drzewa polskiego, tem bardziej, że odczuwać się daje **w Czechosłowacji brak materjału.** Eksporterzy polscy liczą szczególnie na konsumcję czeskich fabryk papieru, które starają się o ograniczenie wywozu drzewa z Czech do Niemiec.

W ostatnich czasach odbywają się w Wiedniu konferencje w sprawie zaprowadzenia w Austrji **cła wywozowego na drzewo.** Wysokość tego cła wynosić ma 3 korony w złocie za m³.

* **Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych w Stanisławowie** rozpisała rozprawę ofertową na dostawę następujących przedmiotów: 1) odlewów żelaznych z kutego żelaza i odlewów stalowych, 2) towarów żelaznych, 3) wyrobów drzewnych 4) wyrobów powroźniczych, 5) materjałów służących do czyszczenia i uszczelniania, 6) wyrobów szczotkarskich, 7) wyrobów tekstylnych, 8) wyrobów szklanych, 9) wyrobów skórzanych, 10) wyrobów ceramicznych, 11) okuć kuchennych, 12) farb i chemikalji, 13) lakierów i kitów.

Termin do wnoszenia ofert upływa 18 listopada b. r.

Bliższe informacje odnośnie do wyżej wymienionych przetargów można otrzymać w Oddziale ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej.

* **Ilość czeskiego bilonu w obiegu.** Wartość bilonu, znajdującego się w obiegu, wynosi sumę 193.486.084.73 k. cz. W tem znajduje się: pięciokoronówek metalowych 7,926.011 sztuk; 1-koronówek met. 93,919.772 szt.; 50-halerzówek met. 51,168.579 szt.; 20-hal. met. 74,984.741 sztuk.

GIEŁDA LWOWSKA.

Na targu papierów dywidendowych były wczoraj obroty liczne przy kursach chwiejnych. Interesowano się Chodorowem, który notował 4.35 przy minimalnem zaofiarowaniu i dużej chęci kupna. Kupowano dalej chętnie Oikos, Gazolinę i Tespy. Akcje Sierszy górniczej zniżkowe. Papiery bankowe i handlowe bez najmniejszego zainteresowania. Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione.

Kotowane: Chodorów 4.35, Chybie 3.95 3.90, Cegielski 9.50, Gazolina 1.15 1.10, Ćmielów 0.28, Oikos 1.15 1.10, Pezet 0.05, Nafta 0.20, Rakszawa 0.80, Siersza g. 1.85, Tesp 2.95 3.00.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja znacznie zwyżkowa. Dolary podrożały o 4 punkty. Obrót ożywiony. Dol. amer. 6.04 do 6.05, dol. kanad. 5.60 do 5.65, kor. czesk. 0.17 i pół do 0.17 trzy czwarte, leje 0.02 i pół do 0.02 trzy czwarte, frank. franc. 0.27 i pół do 0.27 trzy czwarte, frank. szwajcar. 1.14 do 1.15, funty szterl. 28.35 do 28.40.

Złoto: 20 kor. 24.25 do 24.50, 20 frank. 22.50 do 22.75, 20 mark. 27.50 do 27.70, 10 rubli 30.75 do 31.80.

Srebro: kor. austr. 0.51 do 0.51 i pół. 5 kor. 2.56 do 2.60, floreny 1.28 do 1.30, ruble 2.14 do 2.15, kopiejki za rub. 1.06 do 1.08.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie egzekutywna sprzedaż pszennej mąki węgierskiej, za którą płacono dol. 8.10 do 8.36 loco Lwów. Pozatem ruch bardzo słaby. Ceny nagół zniżkowe. Tendencja zniżkowa. Usposobienie bez ochoty.

Pszenica krajowa biała 20.50 do 21.50 zł. Pszenica krajowa czerwona 23.00 do 24.00 zł. Żyto małopolskie 15.00 do 15.50 zł. Jęczmień małopol. browarn. 17.00 do 18.00 zł., Owies małopolski 16.50 do 17.00 zł. Ziemniaki przemysłowe 3.60 do 4.00. Ceny szacunkowe bez transakcji.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505) Godz. 20.30: Oratorjum.

Wrocław (418) Godz. 20.30: Koncert kameralny śląskiej orkiestry smyczkowej.

Elberfeld (259) Godz. 21.10: Wieczór Pergolesego.

Münster (410) Godz. 21.00: Koncert utworów Mendelsohna.

Stuttgart (443) Godz. 20.00: Wieczór Leharowski.

Wiedeń. (530) Godz. 20.00: Akademja koncertowa.

Paryż. (1750) Godz. 21.30: Koncert.

Tuluza. (441) Godz. 22.30: Koncert wokalno-instrumentalny.

Rzym. (425) Godz. 23.40: Koncert.

Części składowe do budowy **ULTRADYNY,** Neutrodyny, Negadyny do nabycia w firmie Kinofot, Lwów, 3 Maja 11 a. Szematy i porady fachowe bezpłatnie.

——oo——

KURJER SPORTOWY.

Sekcja Narciarzy „Czarni“ zawiadamia swoich członków, że Walne Zgromadzenie odbędzie się dziś o godz. 6-tej popoł. w lokalu klubu Rutowskiego 8. I. p. W razie zaś braku kompletu o godz. 6.30 popoł.

Tydzień sportowy akademika. Z okazji tygodnia akademika odbędą się następujące mecze sportowe: Dnia 4 bm. Politechnika—Eksportówka; 6 bm. Uniwersytet—Weterynarja; 14 bm. Zwycięzcy—Zwycięzcy.

Wszyscy gracze do wymienionych drużyn jawią się w dniu oznaczonym w szatni na boisku Cytadeli z własnymi bucikami i ochraniaczami o godz. 4 popoł.

Zarząd Sekcji narciarskiej L. K. S. „Pogoń“, zaprasza wszystkich członków i sympatyków, na doroczne Walne Zebranie, które odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu klubu ul. Rutowskiego l. 10 II p. Na porządku dziennym: Wybór nowego zarządu.

POŁUDNIOWA SZWECJA—KRAKÓW 4:1 (2:1).

Reprezentacja Krakowa stanęła do walki ze Szwedami w składzie następującym: Malczyk; Gintel, Kaczor; Zastawnik, Chruściński, Kotlarczyk; Adamek, Czulak, Kałuża, Reyman, Sperling.

Gra przez cały czas niemal **równorzędna.** Z drużyny krakowskiej najefektowniej i najładniej grał atak, ale dzięki pechowi i miękkości nie potrafił zrealizować wielu dogodnych i ciężko wypracowanych pozycyj. **Pomoc słaba. Obrona dobra.** Malczyk na bramce obronił kilka niewiarygodnych wprost pozycyj, a trzy łatwe strzały puścił. **Szwedzi grali ładnie,** lecz **ostro,** co się szczególnie odbijało na tle miękkiego Krakowa. Na dwie bramki Szwedów strzelone przez **Johansona i Kroona,** strzela **Kałuża** punkt honorowy dla Krakowa. W drugiej połowie zdobywają Szwedzi **dwie dalsze** bramki — nie tracąc żadnej, wśród wielu ciężkich i emocjonujących momentów. Z wszystkich wychodzą jednak szczęśliwie przy pomocy bramkarza, słupków i poprzeczek. Rogów 4:3 dla Krakowa.

Sędziował p. **Cejnar** z Pragi słabo.

PIŁKA NOŻNA W DWU CYFRACH

Łódź: ŁKS—LTSG 4:0 (2:0) o puhar PZPN-u.

Widzew—Siła 2:1.

Hakoah—Union 2:0.

Poznań: Warta—Pogoń 3:2 (o puhar).

Unia—Posnania 3:3.

Warszawa: Warszawianka—Polonja 3:2 (2:1) o puhar.

Drugie zwycięstwo Warszawianki nad Polonją.

Legja—Orkan 4:0 (2:0).

Sikra—Makkabi 3:1 (1:1).

Katowice: K. Amatorski—Siemianowice 7:2 (2:1).

IFC Katowice—Ruch (Wielkie Hajduki) 2:2.

Katowice O6—Naprzód (Lipiny) 2:2.

Rudolfshuegel—Vienna 1:0 (0:0).

Hakoah—Simmering 6:3 (2:1).

Budapeszt: MTK—Vivo 6:0 (2:0), FTC—Nemzeti 0:0, UTE—Kispesti 2:2 (2:0), 33—FC—ETE 2:0 (2:0), Vasas—Uniwersytet 4:1, III Köre—Törekves 2:1 (1:1).

Praga: Cechie Karlin—Sparta 3:3 (2:1), Union Žižkov—DFC 6:5 (1:4), Slavia—CAFC (4:1 (3:0), Victoria Žižkov—Meteor VIII 7:0 3:0).

HASMONEA—SPARTA 5:1 (3:1).

Zawody przyjacielskie rozegrane na Cytadeli stały na niskim poziomie. W Hasmonei wystąpiło **sześciu graczy rezerwowych,** próbujących swych sił na Sparcie. Bramki dla Hasmonei zdobyli: **Steuerman i Kahane** po dwie i **Fleischer.** Dla Sparty punkt honorowy uzyskał Murski.

NOWY REKORD POLSKI.

Ciągłe biadania i narzekania na powolny rozwój i niski stan **lekkoatletyki** w Polsce, nie pozwalają przyjrzeć się naprawdę szybkiemu postępowi, jaki cechuje tę gałąź sportu. Oto na ostatnich **zawodach lekkoatletycznych w Poznaniu,** tegoroczny mistrz Polski i były rekordzista w skoku o tyczce, **Adamczak** ustanowił **nowy rekord polski** w skoku o tyczce, osiągając średnio-europejski, a więc jak dla **nas,** znakomity wynik **3 mtr. 60 cm.**

WOJSKOWE KURSY NARCIARSKIE.

Wojskowe kursy narciarskie corocznie urządzane z wielką korzyścią dla naszego narciarstwa, rozpoczną się w bieżącym sezonie **w styczniu 1926 r.** Kursy te będą się odbywać równocześnie w trzech ośrodkach narciarskich: **w Zakopanem, Worochcie i Wilnie.** Ogółem odbędzie się **9 kursów** oficerskich **i jeden podoficerski.** Czas trwania każdego kursu wynosi 4 tygodnie. W każdym kursie weźmie udział **100** uczestników. Nie wiemy tylko dlaczego w programie kursów została opuszczona **Krynica,** która specjalnie dla kursów narciarskich **jest idealną wprost** miejscowością, ze względu zarówno na tereny narciarskie, jak znaczną ilość kwater. Za to kurs w Wilnie będzie miał wielkie znaczenie dla propagandy i krzewienia narciarstwa na kresach.

Mord rabunkowy pod Sanokiem.

(Od naszego korespondenta).

Sanok, 3 listopada.

Przed kilku laty wrócił do rodzinnej wioski Łepienki pow. Lisko Jan **Miedzianowski**, który jako młody chłopak wyruszył do Ameryki.

Obecnie bogaty, za zapracowane pieniądze kupił małe **gospodarstwo i założył warstat bednarski.** Będąc starym kawalerem i nie posiadając rodziny ni bliższych krewnych, **prowadził życie niemal odosobnione**, uchodząc we wsi za dziwaka.

Miedzianowski był zresztą skarbcem wioski i okolicy. **Pożyczał pieniądze na procent**, tak, że ludzie urobili sobie z czasem przesadne pojęcie o jego bogactwie. **Dnia 18 października** popełniono na Miedzianowskim w jego własnym domu **mord w celach rabunkowych.**

Dochodzenia wdrożone przez miejscowy posterunek ustaliły, że **morderca ze stodoły wydostał się po drabinie na strych** chaty Miedzianowskiego, a następnie do sieni, gdzie oczekiwał wyjścia z izby niezwykle czujnego właściciela.

I rzeczywiście Miedzianowski posłyszał podejrzany szmer, wyszedł zatem, by zbadać jego źródło. W tej chwili rzuciła się na niego jakaś postać i Miedzianowski poczuł w prawym boku dotkliwy ból, pochodzący od cięcia kosą. Następnie kilka szybkich i silnych uderzeń kijanką w głowę i **nieszczęśliwiec wyzionął ducha.**

Zbrodniarz przeszukał izbę mieszkalną, następnie komorę, lecz **prócz garderoby niczego wartościowego nie znalazł.** Zabrał więc kilka sztuk odzienia i zbiegł przez okno w lasy.

Podejrzenie padło na pewnego włóczęgę, znanego pod nazwiskiem „Michałko“, które zdawało się przybierać realnych kształtów, gdy w lesie między Łepienką a Tyszkową **znaleziono skrwawione łachmany**, części garderoby należące do niego. **A Michałko znikł.** Rozpisano za nim listy gończe.

Aż przypadek odsłonił tajemnicę. **Policja została poufnie uwiadomiona, że mordu dokonał niejaki Iwan Piżmak**, lat 29, gospodarz w gminie Miśniowce pow. Turka. **Aresztowany dnia 1 listopada Piżmak przyznał się do czynu.**

A teraz **czyni się poszukiwania za Michałkiem**, znalezione bowiem jego rzeczy umazane krwią wskazują na to, że i on **mógł paść również ofiarą morderstwa.**

——co——

Wiszące miasta.

Wiedeń, w listopadzie.

Architekt austrjacki Fryderyk Kiesler opracował na zamówienie jednej z firm amerykańskich plan miasta, **wiszącego w powietrzu.** Ma ono wznosić się wysoko nad ziemią **na filarach**, podobnych do filarów mostowych, **na ziemi zaś mają być tylko ogrody, pola, parki**, łąki, wody i gościńce. Rury doprowadzają **na górę wodę, światło i gaz.** Plan ten dąży do usunięcia trudności komunikacyjnych, gdyż każda ulica będzie miała dostęp na ziemię. W mieście zaś nie będzie hałasu, turkotu i kurzu. Projektem tym interesuje się żywo — jak zwykle — **prasa amerykańska.**

——oo——

Nauka i wychowanie.

Różne

Kupno i sprzedaż.

Posady i prace.

Zapisujcie się
do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.